Nr. 156. WTOREK 11 LIPCA 1876. **Rok 66.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 z. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye owarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

W miejscu: za drugie półrocze 6 zł.; za III kwartał 3 zł.; za miesiąc lipiec 1 zł.

Pocztą: za drugie półrocze 8 zł.; za III kwartał 4 zł.; za miesiąc lipiec 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie półroczni (od 1 lipca do końca grudnia) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. „*Przewodnik*“ prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 11 lipca.

W chwili tak pełnej zawikłań groźnych i jeszcze groźniejszych niebezpieczeństw, warcholstwo wszelkiego rodzaju ma szerokie pole do popisu i może sobie więcej niż kiedykolwiek pozwolić. Jeżeli dr. Risticzowi wolno nazywać Serbię południowo-słowiańską Sardynią a siebie oczywiście belgradzkim Cavourem, to dla czegóż dr. Makanec w Zagrzebiu nie miałby pójść w jego ślady i nazwać Kroacyę Lombardyą? Dr. Makanec uczynił to już na ostatniem posiedzeniu, ale był przynajmniej tak przezornym, nazwę Lombardya przypisał swojej ojczyźnie tylko warunkowo, gdyby rząd zamierzał ogłosić tam stan oblężenia. Inny poseł takiej samej barwy politycznej jak dr. Makanec interpelował o trójjedyne królestwo. Jestto także kwestyą, której poruszenia tylko w chwili obecnej można było oczekiwać. Tak popis krasomowczy dr. Makaneca, jak i owe interpelacye dowodzą, że w sejmie kroackim skrajne stronnictwo bynajmniej nie myśli brać sobie do serca uwag i przestróg, jakie w przededniu otwarcia sejmu adresowano do niego z Budapesztu i z Wiednia. Jestto widocznie tylko wstęp do dalszych manifestacyj na rzecz południowych Słowian. Zdaje się, że na tym wstępie skończy się cała historya. Większość sejmu kroackiego nieda się popchnąć na fałszywą drogę a mniejszość schowa pazurki, skoro tylko przekona się, że zjazd monarchów w Reichstadt nie będzie bynajmniej hasłem europejskiej konflagracyi lecz najświetniejszą próbą trójcesarskiego przymierza na rzecz pokoju powszechnego.

Po zjeździe monarchów Austryi i Rosyi w Reichstadt, stanowisko mocarstw zagranicznych w obec sprawy wschodniej wyjaśni się rychło i w sposób, wykluczający wszelką wątpliwość. Tego oczekuje cały świat odgadujący instynktowo, że w tym zjeździe zapaść muszą postanowienia niezmiernej doniosłości dla bieżących wypadków i w ogóle całej konstellacyi politycznej. Ze wszystkich mocarstw najwięcej zagadkowem było i jest zachowanie się Niemiec. Ks. Bismarck tak skory do wyrażania swojego zdania o sprawach bieżących czy to w Izbie czy na własnych salonach w gronie deputowanych, tym razem milczał i milczy zawzięcie. Że milczenie to nie jest maską dla jakichś niepokojących zamiarów, co o księciu Bismarcku świat zawsze mówił w podobnych sytuacyach, to wynika z całej dotychczasowej polityki Niemiec w obec sprawy wschodniej. Od dawna i z niezachwianą konsekwencyą opinia publiczna w Niemczech wyrażała zdanie, że cesarstwo niemieckie nie jest na Wschodzie angażowane praktycznemi celami politycznemi. Udział Niemiec w dotychczasowej akcyi dyplomatycznej miał charakter pośredniczący i takim zapewne nadal pozostanie. Niemcy jako pierwszorzędne mocarstwo nie mogą zupełnie obojętnie patrzeć na sprawę, która od kilkunastu lat uważaną jest za zarzewie przyszłej wielkiej konflagracyi europejskiej, i obecnie weszła w okres zapalnego przesilenia. Pragnąc zapobiedz takiej konflagracyi, nietylko dla dobra ludzkości, lecz także dla bezpieczeństwa własnych granic zachodnich w obec Francyi, Niemcy szukały rękojmi pokojowej w sojuszu trzech mocarstw północnej Europy, i w tym celu ks. Bismarck uważał utorowanie stosunków przyjaźnych pomiędzy Rosyą a Austryą za swoje najważniejsze dzieło dyplomatyczne po ostatniej wojnie. Nie potrzebujemy wspominać, że zamiar ten powiódł się zupełnie, i dotąd ziścił pokładane w nim nadzieje. Dopiero gdy wypadki na Wschodzie przybrały charakter wojenny, gdy zaczęły się tam krzyżować rozmaite prądy i interesa, świat został zaniepokojony i słusznie czy niesłusznie uważa przymierze trzech mocarstw za dzieło jeszcze niewykończone, mające dopiero przebyć ogniową próbę. Tym zwrotem tłumaczą powszechnie rezerwę księcia Bismarcka w obec sprawy wschodniej. Ks. Bismarck, tak zapewniają głosy zazwyczaj dobrze poinformowane, przestrzega obecnie tej rezerwy ściślej niż dotąd, ażeby w ten sposób Niemcy zamanifestowały dobitnie, że na Wschodzie nie mają żywotnych dla siebie interesów, że zatem w danej chwili są powołane i kompetentne do pośredniczącej roli w usunięciu wszelkich sprzeczności pomiędzy Austryą a Rosyą. Tak objaśniano postępowanie ks. Bismarcka w przededniu zjazdu monarchów w Reichstadt. Wtedy jeszcze Austrya i Rosya nie potrzebowały takiego pośrednictwa, a czy potrzebują go obecnie lub potrzebować go będą w dalszym rozwoju sprawy wschodniej, to pokaże się dopiero po nadejściu całkiem autentycznych wiadomości o skutkach ostatniego zjazdu Monarchów.

Republikanie francuscy mogą zacierać ręce z radości, bo konserwatyści tak samo jak oni nie mogą wytrwać w harmonii. Republikanom nie szkodzi tyle podział na kilka frakcyj, bo stanowią w izbie deputowanych olbrzymią większość. Taki sam podział dokonany w mniejszości konserwatywnej równałby się sparaliżowaniu całego wpływu, jaki dotąd prawica solidarnem postępowaniem wywierała na tok spraw parlamentarnych. Niestety zanosi się na taki podział, bo w izbie deputowanych legitymiści przy sprawdzeniu wyboru bonapartysty Peyrusse wyparli się solidarności z imperyalistami a w senacie zaraz po śmierci Kazimierza Periera legitymiści, bonapartyści i orleaniści występują z osobnymi kandydatami. Nie jestto jeszcze rozkład kompletny, bo po krótszym lub dłuższym sporze cała prawica senatu będzie głosować przy wyborze Chesnelonga na senatora a w izbie deputowanych legitymiści wyraźnie przyznali się do łączności z bonapartystami w zakresie kwestyj społecznych. Zakres zaś tych kwestyj jest tak rozległy, że na razie solidarność na tem polu wystarczyćby mogła do szachowania radykałów. Ale bonapartyści od pewnego czasu zapomnieli, że po wyborach postanowili zostawić w zawieszeniu kwestye dynastyczne i oddać się wyłącznie obronie interesów konserwatywnych. Jeżeli zaś i nadal, jak na ostatnich posiedzeniach izby deputowanych występować będą demonstracyjnie z apologią cesarstwa, to może się zachwiać nawet dzisiejsza łączność w kwestyach społecznych.

KORESPONDENCYE

Konstantynopol, 1 lipca.

◌ W poprzednim liście uważałem chwilową ciszę, i ów zastój w politycznej atmosferze za naturalne następstwo poprzedniej burzy i wstrząsnień, tak strasznych swoją gwałtownością. Dziś, przy panujących tu mianowicie od kilku dni kanikularnych upałach, gotówbym prawie stawić pytanie: czy to nie złowroga cisza, poprzedzająca jeżeli nie koniecznie burzę, to przynajmniej nową jaką zawieruchę lub katastrofę? Do obudzenia podobnej obawy nie brakło tu dobrze upozorowanych powodów i argumentów — chociaż znowu korespondencya *Tagblattu*, a za nią *Gazeta Lwowska* za daleko się posunęły twierdząc, „że sytuacya w Stambule jest w ogóle groźną i lada

---

ZEMSTA KOZACZA

OPOWIEŚĆ HISTORYCZNA

III.

Piotr Doroszeńko po wyjeździe Tetery, który bym abdykacyą nazwał, obwołany został hetmanem Ukrainy podolskiej. Do tej godności podnieśli go właśni pułkownicy; Rzeczpospolita zgodziła się na nią z pewnemi zastrzeżeniami, elektom zaś nie przyznawała tytułów, mianując ich po prostu z małoruska „horodowymi kozakami.“ Miało to miejsce w 1665 r.

Nowy dygnitarz występował na scenę jako człowiek znany i z osobistych przymiotów i posiadający nawet antenatów, chłopici bowiem, nasiąkli tradycyami polskiemi, bardzo dbali o drzewo genealogiczne. Dziad Doroszeńki, Michał był starszym wojsk zaporoskich; ojciec [illegible]fij występował razem z Nosaczem i Pu[illegible]czukiem, jako poseł od Bohdana Chmiel[illegible]ego do Łupuła, aby przynaglić hosp[illegible] do wydania pięknej Rozandy za nieokrz[illegible]anego Tymoszka. Naturalnie, że wysłań[illegible] wkroczyli na Multany ze sporym oddziałe[illegible], w okolicy Jass rozprószyli wojska m[illegible]skie, ściągnęli 20.000 dukatów okupu i [illegible]rócili z pożądaną wiadomością, że Łupuł [illegible] „przyjemnością“ przyzwala na gody we[illegible]...

Widzicie [illegible], że Piotr miał w przodkach godne do n[illegible]ladowania wzory. W 1660 był on już [illegible]wnikiem czehryńskim, w rok potem Rz[illegible]pospolita nadała mu szlachectwo, a z[illegible]dów Tetery tytułował się już *assaułą*. Z[illegible]ł hetmanem w pełni siły, bo nie miał [illegible]ze lat czterdziestu. Mężczyzna piękny, [illegible]dej cery, ruchów zgrabnych, z waszecia się nosił, okrzętnie, a nawet z pewną pretensyą. Zgrabny kołpaczek nasunięty na prawe ucho, strojny w dwa czaple piórka, przypięte kosztownym brylantem, włosy w kędziorach, nieledwie na ramiona spadające, wąsik czarny i wymuskany, na barkach kosztowna opończa, obramowana sobolowem futrem, wierzchowiec czystej krwi tureckiej, okryty kosztowną oponą, z bogatym rzędem; mieszkanie także z pewnym przepychem urządzone — wszystko po szlachecku; służby dużo, karność między dworzanami wielka, ba nawet i w pułku przyboczuym nie mała.

Młody watażka cały poświęcił się polityce, wszystkie lata pochłonęła mu ona. Nie uganiał za dziewczętami, surowy był w towarzystwie niewieściem, ale za to wobec panów molojców orator, istny typ szlachcica występującego na sejmikach! Na każdem miejscu i o każdej dobie gotów perorować; a układał swoje przemówienia zręcznie, umiał trafić do przekonania, dyalektyką chłopską, prosto zmierzającą do celu.

Piśmienny i biegły w czytaniu, a naukę wyniósł jeszcze ze szkoły kijowskiej, chwytał za serce tych ludzi stepowych pewnego rodzaju dobroduszności słowiańską; udawał wszakże tylko — w gruncie bowiem był on dzikim, jak jego podkomendni. Spalić sioło, wyciąć w pień mieszkańców — to drobnostka! Ulegał i nałogowi zwykłemu między kozactwem — upijał się często, a wówczas zapominał o polorze i grzeczności. Wiadomo jak wysoko cenił metropolitę dyzunickiego Nelubowicza Tuholskiego, a jednak kiedy pod koniec hetmańswa waśnić się zaczęli, watażka zwyciężony na polu dyalektyki, zakończył spór wypoliczkowaniem władyki. Pułkownika bracławskiego Drozda, którego Wieliczko dzielnym żołnierzem nazywa, zamordować kazał za drobne wykroczenie. Nie przebaczał najzdolniejszym pomocnikom, kiedy zachodzili mu w drogę, kończył z nimi rachunki, nie odkładając do jutra.

Doroszeńko marzył zawsze o niezależności Ukrainy obubrzeżnej, pod berłem własnem. Marzenia te szczególnie wybujały, kiedy go obwołano hetmanem polskim. Wówczas skorzystał z nieobecności Brzuchowieckiego, który do Moskwy wyjechał na wesele, wkroczył za Dniepr, i walka skończyła się podstępnem zamordowaniem wracającego po mieczu i po godności kolegi. Ale i Doroszeńko nie wiele wskórał; kniaź Romanadanowski, wysłany przez Rossyę, porządek zaprowadził, a watażka choć wspierany przez Ordę cofnąć się musiał do swojej rezydencyi.

Stawał więc w wyraźnej opozycyi z Rossyą. Należało dla wysondowania opinii publicznej zwołać radę. Zaraz też zaprosił na nią po swoim powrocie. Dygnitarzy zjechało nie mało. *Seredeniata*, to jest kozacy Doroszeńkowi, dzielili się na kilka oddziałów. Każdy regiment nosił nazwę miejscowości, kędy była stolica jego dowódcy, zkąd wybierano molojców do szeregów. Oto ówczesne tytuły pułków: czehryński, kaniowski, pawołocki, bracławski, torchowicki, czerkaski, humański, korsuński, białocerkiewski, kalnicki i nakaźny podolski, choć Wieliczko wspomina jeszcze o niemirowskim, a i międzyborscy pułkownicy figurowali niekiedy na liście.

Wszystko to ludzie małych zdolności — jeden tylko Białograd Humański i Kowaleńko - Kalnicki więcej mieli sprytu, inni chyba w upodobaniu do mordów naśladowali Bohdanowych pomocników. Ostatni przynajmniej głowę składali za swoje przekonania. Bohun, Nebaba, Głowacki, wbici na „pal“ na Litwie; Półksiężyca poległ pod Pińskiem, Krzywonos pod Borem, Neczaj pod Krasnem itd.

Podkomendni więc pułkownicy w liczbie jedenastu stawili się na wezwanie. Doroszeńko pytał ich, co dalej robić? O przymierzu z Rossyą nie było mowy, samodzielnie egzystować bez obcej pomocy nie podobna; wprawdzie chana krymskiego mieli po swojej stronie, bo go za rabunek łatwo kupić; szło jednak jeszcze o Zaporożców, więc posłali do nich o pomoc błagając. Niżowcy oświadczyli gotowość z warunkiem, jeżeli ataman uzna nad sobą władzę cara Aleksego Michajłowicza. Doroszeńko nie przystał na to, z dwojga złego wolał mieć z Rzeczpospolitą do czynienia.

Tymczasem dojrzewało przymierze Polski z Moskwą. Król na jego zasadzie wysłał na Ukrainę komisarza Machowskiego dla uspokojenia kozaków. Sebestyan h. Abdank Machowski dobrze znał obyczaj ludu ruskiego, a z kozakami nieraz już się spotykał, urodził się bowiem w Czerniechowskiem województwie, kędy jego ojciec dzierżawami chodził, był przyjacielem domu Kalinowskich, w inkursyi utracił wszystko, bo i skromne mienie i protekcyę dobrodziejów, którzy dawno w walce z hultajstwem głowę złożyli. Wchodził tedy p. Machowski na Ukrainę, jakby do siebie, na czele dziewięciu lekkich chorągwi (w kwietniu 1667 r.). Rozpoczęła się owa gra, tak do niedawna w zaściankach szlacheckich rozpowszechniona, a zwana „ślepą babką“.

Obaj przeciwnicy wiedzieli o tem dobrze, że są przeciwnikami, ale obaj unikali spotkania. Komisarz trzymał się Baru, jak dziecko nieśmiałe fartuszka matczynego. Doroszeńko z pod Czehryna wyruszyć nie chciał, na gwałt wzywając Ordę; być wazalem polskim — mówił — zgoda, ale bez żadnych względem metropolii obowiązków... Nareszcie

chwila przyjść tam może do groźnego wybuchu!"

Otóż co do mnie, powiedzieć się nie waham, że podobnej ostateczności nie przypuszczam, ani obawy takiej nie żywię. Ale i z drugiej strony nie myślę przeczyć, żeby na tutejszym politycznym horyzoncie nie istniały owe historyczne *czarne punkta*, które przybierając już nawet rozmiary chmur nietylko doświadczonych pilotów, ale i zwykłych śmiertelników niepokoić zaczynają, a ostatnich nawet tem więcej, im mniej znają się na kompasie.

Niecierpliwią się zwłoką ogłoszenia zapowiedzianych a tak gorąco upragnionych reform, z któremi rozpocząć ma się nowa era odrodzonej Turcyi, niepomni, że podobne reformy nie dadzą się nawet w teoryi wytrząść z rękawa.

My przynajmniej Polacy powinnibyśmy wiedzieć o tem z doświadczenia. Reforma i naprawa nieodpowiedniej wymogom czasu budowy Rzeczypospolitej, wymagała czteroletniego sejmu, długich rokowań i rozpraw, zanim stanęła ustawa 3 maja. A przecież ta reforma owoczesna za igraszkę poczytaną byćby mogła w porównaniu z reformami, jakie podjąć będzie musiała u siebie teoretycznie nawet tylko Turcya, jeżeli się będzie chciała odrodzić. Jakżeż więc wymagać po niej, żeby ustawę tych radykalnych reform zadecydowała i ogłosiła w przeciągu czterech tygodni?...

Jakoż nie godzi się z tego powodu pomawiać rządu tureckiego ani o złą wiarę, ani o złą wolę. Inny jest wszelako zarzut, któryby mu może zrobić się godziło; zarzut tajemniczości, jaką przygotowawcze swoje roboty otoczył, zastrzegłszy się nawet przed wszelką niedyskrecyą dziennikarską w ten sposób, że najprzód dwa tutejsze, niezależne dzienniki francuskie, które umiały nieraz zajrzeć po za rządowe kulisy, t. j. *Stamboul* i *Courrier d'Orient*, zniósł lub zawiesił, jak o tem poprzednio już pisałem, a teraz przyszła kolej na trzecie pisemko francuskie, humorystyczne, *Echo de Pera*, które również zostało zawieszone.

Skeptycy mniemają, że zawieszenie podyktowane były chęcią pozbycia się niedyskretnych organów, mogących uchylać czasami zasłonę, jaką pewne osobistości chciałyby dzisiejsze swoje roboty mieć przed oczyma publiczności zakryte, podczas gdy tureckim dziennikom najzupełniejszą pozostawiono wolność dyskutowania o kwestyi reform, z której to wolności robią one ten użytek, że przepełnione są teologicznemi rozprawami o możności lub niemożności pogodzenia zaprojektowanych reform z prawami i przepisami Koranu, wchodząc tym sposobem jakoby w ślady owych Bizantyńców, którzy najżarliwiej dysputowali o dogmacie pochodzenia Ducha św., w chwili, kiedy Konstantyn bohaterską na murach Konstantynopola ginął śmiercią, odpierając, choć bez nadziei, ostatni szturm tureckich zastępów.

Bądź co bądź, surowe to przeciw francuzkim dziennikom rządu wystąpienie, zakrawające mocno na reakcyą, odbierające głos niezależnym organom prasy, i skazujące je na poniewolne milczenie, bardzo tu niemiłe zrobiło wrażenie i rozmaitych domysłów stało się powodem, mianowicie po wczorajszem podaniu się do dymisyi dotychczasowego dyrektora prasy, Hamdi Beja, którego następcą ma być Blaqu Bej, dawniejszy reprezentant turecki w Waszyngtonie.

Z jakiej przyczyny Hamdi Bej ustępuje? Czy zawieszając wymienione pisma, a zwłaszcza *Stamboul*, uchodzący tu za organ Midhata baszy, na własną działał rękę, czy też z cudzego i z czyjego natchnienia? Oto są pytania, które w ścisłym pozostają związku z tem, co w przeszłej mojej korespondencyi pisałem o dwóch przeciwnych prądach w dzisiejszych sferach rządowych. Odpowiedzieć na to dziś jeszcze nie umiem.

Dla skeptyków i fabrykantów niestworzonych domysłów i alarmujących bajek, bogatego dotychczas materyału dostarczały jeszcze i inne okoliczności — a mianowicie ciągłe odraczanie inwestytury Sułtana przez przypasanie mu szabli Osmana w meczecie Ejuba. Wysnuto stąd wniosek, że Murad V ceremonią koronacyi zwleka z obawy, żeby nie został zamordowanym.

Równie bogatem źródłem domysłów i alarmujących bajek była znów i ta okoliczność, że Murad V raz tylko jeden i to w pierwszy piątek po swojem na tron wstąpieniu, jak o tem swego czasu donosiłem, udał się był do meczetu św. Zofii dla przewodniczenia modlitwie i odprawienia *salamliku*. Następne dwa piątki przepędzał w pałacu — i nigdzie przez ten czas, t. j. przez dwa tygodnie, nie pokazał się publicznie. Dzienniki miejscowe za powód tego podawały wrzód, który się Muradowi V uformował na ramieniu. Nie wszyscy temu dawali wiarę — a najmniej korespondenci wiedeńscy, którzy twierdzili, że sułtan Murad już od dłuższego czasu bawi w gwiaździstym kiosku, który jak forteca opasany jest wysokim murem, i w razie potrzeby dałby się czas jakiś bronić. Chciano przez to widocznie dać do zrozumienia, że Murad obawia się zamachu. Tym czasem odbył on ostatniego piątku publiczny *salamlik* w meczecie na Fundakli — i koniec tym sposobem położył wszelkim alarmującym wieściom.

Nie myślę jednakże twierdzić, żeby tu wszystko miało iść po myśli tak nowego Sułtana, jak i nowych jego rządów — i rozwijać się jak z płatka. Reformatorskie i konstytucyjne plany Midhata napotykają na wewnętrzne trudności, jakich nie przewidywał; i z zewnątrz nadchodzące wiadomości nie ścielą Padyszachowi rozkosznego łoża z róż, na któremby mógł zasypiać spokojnie a bezpiecznie.

Przygotowania wojenne objawiają się tu wszędzie, tak na lądzie, jak na morzu. Statki zwożą codziennie redyfów 2go powołania z Anatolii, koleje żelazne wywożą oddziały wojskowe na prowincyę. Wczoraj nadzwyczajny pociąg powiózł do Adryanopola 200 artylerzystów z 84 końmi i 8 działami. I konie i uprząż i całe wyekwipowanie wyborne. Przypadek zdarzył, żem miał sposobność przekonać się o tem naocznie.

Nadmieniwszy, że jedne statki zwożą do stolicy redyfów, przemilczeć nie godzi się, że drugie wywożą z niej softów, i to całemi masami. Z jakich powodów i w jakim celu? Różni różnie o tem sądzą. Pewien mój znajomy, którego o zdanie w tej mierze pytałem, odpowiedział: powodów i celów nie znam, ale rezultat mógłby być taki, że redyfy gotowi przywieść nam do Europy powietrze, które w Azyi ciągle jeszcze grasuje, — a softy mogliby innego rodzaju zarazę moralną wywieść ze stolicy na prowincyę.

A propos prowincyi, smutne z nich odbieramy tu wiadomości, zwłaszcza w Bułgaryi. *Bassiret* donosi, że w Tunowie, w Ruchowicach i w Gabrowie nowe egzekucye miały miejsce. W Ruszczuku więzienia przepełnione ujętymi powstańcami. Sądy na nich odbywają się publiczne. W miarę zapadłych wyroków, wieszają buntowników.

W Filipopolu powieszono dwunastu powstańców, między tymi dwóch popów. Jednych powieszono na moście, drugich na czterech rogatkach. Na widok tych egzekucyi, Bułgarzy, wedle miejscowych gazet podnosić mieli okrzyk: *Blagodarime na Boga i na naszego Caria!*

W Zofii ogłoszono jedynaście wyroków śmierci, zapadłych przeciw Bułgarom, uwikłanym w ruch powstańcy. I tu więzienia przepełnione podejrzanymi o stosunki z powstańcami. Biskupa Bułgarskiego Partheniusza, podejrzanego o takie same stosunki, aresztowano.

Z Tatarbazarczyka piszą, że po przywróceniu porządku w tem mieście, kilkanaście familij bułgarskich podało do prawosławnego biskupa w Filipopolu oświadczenie, że występują z exarchatu a chcą powrócić na łono prawosławnego, t. j. fanariockiego kościoła. Do tej prośby miało się przyłączyć i kilka wiosek okolicznych. Byłby to pierwszy przykład reakcyi kościelnej — *si fabula vera*.

Sprawozdanie

z czynności Rady Wydziału krajowego po koniec kwietnia 1876.

Odniesiono się do Prezydyum Namiestnictwa o wyjednanie subwencyi z funduszów państwowych dla ludności wiejskiej, zagrożonej niedostatkiem z powodu braku paszy.

Uchwalono przedstawić Wys. Sejmowi wniosek z projektem do ustawy o nadzorze władz wyższych nad urzędnikami gmin wiejskich i małomiejskich.

Przyjęto do wiadomości uchwalony przez Jasielską Radę powiatową statut służbowy dla urzędników powiatowych.

Odmówiono zatwierdzenia uchwały Rady powiatowej w Tłumaczu, którą postanowiono ulokować fundusze zwinąć się mającej powiatowej kasy pożyczkowej, w zawiązanem tamże stowarzyszeniu kredytowem „Oszczędność."

Zniesiono na rekurs Mojżesza Schwarca z Liska, orzeczenie tamtejszego Wydziału powiatowego, którem oferta rekurenta na wydzierżawienie dodatku gminnego. z powodu spisania jej w języku niemieckim uwzględnioną nie została, i polecono merytoryczne załatwienie takowej.

Uchwalono okólnik do wszystkich Wydziałów powiatowych z wezwaniem, o pouczanie gmin o potrzebie urządzania studzien cembrowanych.

Uchwalono oznajmić c. k. Namiestnictwu, że Wydział krajowy nie znajduje dostatecznych powodów do zastosowania § 102 ust. gm. przeciw naczelnikowi gminy Wietlin pow. Jarosławskiego.

Uchwalono oznajmić c. k. Prezydyum Namiestnictwa, że Wydział krajowy mniema, iż nie jest usprawiedliwione zawieszenie przez c. k. Starostę w Brzesku, uchwały tamtejszej Rady powiatowej, którą wyrażono uznanie dla dr. Euzebiusza Czerkawskiego za jego wystąpienie w Radzie państwa w obronie praw krajowej Rady szkolnej.

Uchwalono zaprosić do kolaudacyi robót budowlanych, wykonanych we własnym zarządzie, celem przekształcenia realności pod l. 466¼ na krajową szkołę weterynaryi, pp. Hochbergera, Wierzbickiego i Kubickiego.

Uchwalono przedstawić Wys. Sejmowi projekt do ustawy, w przedmiocie wcielenia do związku właściwej gminy, posiadłości dominikalnych, zajmujących przestrzeń mniejszą aniżeli 100 hektarów.

Zgodzono się na złożenie z urzędu Jędrzeja Judyasza, naczelnika gminy Borzęcin powiatu Brzeskiego.

Uchwalono wziąć udział w komisyi dla utworzenia targu zbożowego we Lwowie, i zamianowano w tym celu JW. hr. Władysława Badeniego, delegatem Wydziału krajowego.

Uchwalono wziąć udział w komisyi tymczasowej dla wystawy krajowej i zamianowano w tym celu JW. M. Z. Serwatowskiego delegatem Wydziału krajowego.

Zniesiono na rekurs zwierzchności gminnej m. Oświęcima i Józefa Schmelza orzeczenie Wydziału pow. w Białej uznające Dawida Pilzera dzierżawcą wiklin miejskich.

Zgodzono się na wniosek złożenia z urzędu Jana Gilewicza, naczelnika gminy Prus pow. Samborskiego.

Wskutek zapytania c. k. wyższego Sądu krajowego wypowiedziano zdanie, że rozstrzygnięcie sprawy prowizoryalnej M. Wolfa Schreibera przeciw Leonowi Dobrzańskiemu i Komitetowi cerkiewnemu w Starem mieście, należy do kompetencyi władz autonomicznych.

Uchwalono sprawozdanie do Wysokiego Sejmu wraz z projektem do uchwały zezwalającej gminie m. Brzeżan na pobór dodatku do podatku konsumcyjnego od wina w wysokości 60% na przeciąg lat sześciu.

Zgodzono się na wniosek złożenia z urzędu Izraela Menczla, zastępcy naczelnika gminy Tłuste powiatu zaleszczyckiego, i nieuwzględniono rekursu tegoż przeciw orzeczeniu Wydziału pow. w Zaleszczykach, zasądzającemu go na zwrot kosztów dochodzenia dyscyplinarnego, ani też przeciw orzeczeniu tegoż Wydziału pow. w sprawie budowniczej.

Załatwiono 19 rekursów w sprawach gminnych, budowniczych i policyjno-ogniowych.

Stabilizowano p. Tytusa Zienkowicza na posadzie adjunkta konceptowego i p. Bolesława Franciszka Grzegorza 3 im. Ziembickiego na posadzie asystenta oddziału rachunkowego.

Wydano certyfikat szlachectwa dla p. Mansweta, Kornela 2 im. Szczepańskiego.

Wydano certyfikat szlachectwa Stanisławowi, Aleksemu 2 im. Towarnickiemu, asystentowi przy c. k. głównej kasie krajowej w Pradze i Leonardowi, Stanisławowi Antymowi 2 im., Leonowi, Janowi 2 im. Mieczysławowi, Maryi, Juliuszowi 3 imion i Aleksandrowi, Augustowi, Erazmowi 3 im. hrabiom Pinińskim.

Na pismo kondolencyjne wystosowane do Sejmu węgierskiego po śmierci ś. p. Franciszka Deaka otrzymał Wydział krajowy następującą odpowiedź:

„Wysoki Wydziale krajowy! Podpisanym przypadło w udziale zaszczytne posłannictwo być tłumaczami prawdziwej i głębokiej wdzięczności w zamian za wyrazy gorącego współczucia i bólu, które Wysoki Wydział krajowy na wieść o ciężkiej stracie poniesionej ze śmiercią Franciszka Deaka przesłał Sejmowi węgierskiemu.

Wśród dotkliwej boleści po tym ciężkim ciosie, który spotkał krainę węgierską, jest dla nas nie mała pociechą uczucie, iż nie jesteśmy odosobnieni, że wysokie pasmo Karpat odgraniczając kraje nasze, serc naszych przecież nie dzieli.

Korzystamy z tej sposobności, by Wys. Wydziałowi krajowemu złożyć zapewnienie prawdziwego i głębokiego uszanowania.

Dan w Buda-Peszcie 10 lutego 1876.

Jerzy Mailath prezydent Izby magnatów.	Koloman Ghyczy prezydent Izby poselskiej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

SPRAWY MONARCHII

Doniesienia o zjeździe monarchów w Reichstadt w d. 8 b. m. uzupełnić musimy jeszcze następującemi szczegółami: Po odprowadzeniu Cesarza Aleksandra do Bodenbach, powrócił Najj. Pan na Pragę do Wiednia w towarzystwie Najd. Arcyks. Rudolfa, który w Pradze przesiadł się na kolej zachodnią i wyjechał do Monachium.

W podróży z Bodenbach do Pragi zatrzymał się Najj. Pan o godzinie 5 min. 30 po południu w Aussig nad Elbą. Na dworcu oczekiwała Najj. Pana reprezentacya miejska, tudzież starosta i deputowani do Rady państwa dr. Russ i Wolfrum. Najj. Pan był w bardzo dobrym humorze, i dziękował kilkakrotnie za świetne przyjęcie. W rozmowie nad urodzajem tegorocznym, w której dep. Wolfrum podniósł konieczność utrzymania pokoju, nadmienił dep. Russ, że „wszyscy spoglądają niespokojnie w przyszłość i przywiązują wielką wagę do dzisiejszego zjazdu monarchów." Na to odpowiedział Najj. Pan (dosłownie): „Wracam bardzo zadowolony i mogę Panów uspokoić." Na to odpowiedział dep. Wolfrum „że tę wiadomość powitają ludy Austryi z największą radością."

Do Pragi przybył Najj. Pan w powrocie z Bodenbach około godziny 7 wieczorem w towarzystwie Arcyks. Rudolfa. Dworzec w Bubentsch był świetnie przystrojony. Kompanię honorową stanowili strzelcy miej

---

z Krymu pomoc pożądana przybywa; Tatarzy w asekuracyi kilku pułkowników kozackich idą na poszukiwanie Machowskiego, i rozpoczyna się prawdziwa gonitwa. Z Kalnika do Pieczary, z Pieczary do Bracławia, i tu dopiero następuje ostateczne starcie. Chorągwie polskie otoczone chmurą pohańców uległy. Machowski w łyka poszedł i musiał potem resztki fortuny poświęcić na wyzwolenie się z ciężkiej niewoli.

Tu już polityka Doroszeńki występuje w całej pełni. Sam się nie bił, Orda się biła; sam więc milczy, a tylko Adel Gerej, chan krymski, szle listy do Jana Kazimierza, płacząc na krzywdy wyrządzone kozakom:

— Mój braciszku — pisał Tatarzyn do króla — dla mocnej przyjaźni posyłam konia z kulbaką i uzdeczką. Proszę wdzięcznie przyjąć, a posłańca nie bawiąc, jak najprędzej wysyłajcie.

Czekać jednak długo na odpowiedź musiał.

Przyniósł mu ją hetman w. kor. Podążył on na kresy, bo sprawa przyjmowała groźne rozmiary i ledwie Sobieski mógł ją zażegnać swoją powagą. Szedł śmiało z garstką rycerstwa, choć czekało nań 100.000 Tatarów i 30.000 kozaków, a pan Krakowski miał z sobą zaledwie 9000 ludzi; szedł jednak, powtarzamy, bez trwogi. Czy nosił w sobie przeczucie wyższych przeznaczeń, czy wreszcie obowiązek rycerski, owe opiekuństwo zagrożonych kresów, dawało mu tę potęgę i przeświadczenie zwycięztwa?... Dość, że w listach hetmana z tego czasu ani cienia trwogi. Z małą gromadą bojowników rzuca się na rozhukane morze, kędy nań zewsząd czychała zdrada.

Dr. Antoni J.

scy, których protektorem jest Najd. Arcyks. Rudolf. Najj. Pana powitał przedewszystkiem najwyższy mistrz ceremonii Cesarzowej Maryi Anny, hrabia Pergen, poczem wyraził wiceburmistrz Zeithammer najżywszą radość miasta Pragi z powodu obecności Najj. Pana i Jego dostojnego Syna, żałując, że pobyt Najdostojniejszych Gości trwać będzie tak krótko. Najj. Pan podziękował, dowiadywał się o stosunki miejskie, o nowe budynki i o fundusze miejskie. Zeithammer odpowiedział, że wszystko jest w pomyślnym stanie. Tymczasem rozmawiał Arcyks. Rudolf z hr. Pergenem. Najj. Pan rozmawiał następnie z wiceprezydentem namiestnictwa Grünnerem i burmistrzem z Bubentsch p. Schlöchtem, poczem wyjechał wraz z Synem do zamku w odwiedziny do Cesarzowej Maryi Anny. Namiestnik, głównodowodzący generał w Pradze, hr. Andrassy i p. Nowikow, pozostali na dworcu kolejowym, gdzie zasiedli do obiadu. Generał Filipowicz siedział obok p. Nowikowa a hr. Andrassy obok rossyjskiego *attaché* przy innym stole. Hr. Andrassy wstał pierwszy od stołu i zajął miejsce w wagonie, do którego wsiadł po kwadransie także p. Nowikow.

O godzinie 8 wieczorem powrócił Najj. Pan wraz z Arcyks. Rudolfem z zamku i po serdecznych pożegnaniach wyjechał Najj Pan do Wiednia a Arcyks. Rudolf do Monachium.

— *Wiener Abendpost* donosi, że rząd turecki polecił swemu ambasadorowi w Wiedniu zaangażować 30 lekarzy do tureckiej służby sanitarnej. Ambasador polecił dr. Breuningowi, lekarzowi przy tureckiej ambasadzie w Wiedniu, ażeby zajął się tą sprawą.

— Na rzecz zakładu wychowawczego dla córek oficerskich w Hernals zebrano dotychczas ogółem 412.578 zł. 74 ct. w gotówce i 44.855 zł. w obligacyach.

— Skrajna lewica Izby niższej sejmu węgierskiego zrobiła zupełne fiasco z swą agitacyą, ażeby wyborcy Tiszy w Debreczynie wystosowali do niego petycyę przeciw ugodzie wiedeńskiej. Stronnictwo liberalne w Debreczynie poleciło osobnemu komitetowi zbadać, czy podpisy znajdujące się na owej petycyi pochodzą istotnie od wyborców. Komitet zbadał tę sprawę i oświadcza pod słowem honoru, że z 2106 do głosowania uprawnionych wyborców jest podpisanych na tej petycyi tylko 626 wyborców a pomiędzy tymi są podpisy 600 wyborców sfałszowane!

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Konstantynopola.)

Wedle telegramu *Deutsche Zeitung* obiegała temi dniami w Konstantynopolu pogłoska, że Serbowie pod Niżem ponieśli ogromną klęskę, że stracili 4000 ludzi i 18 dział a nawet, że książę Milan dostał się do niewoli. Ta ostatnia wiadomość illustruje najlepiej wiarogodność tej pogłoski. Książę Milan bowiem nietylko nie przekroczył granicy, ale cofnął się z Alexinaczu w głąb Serbii do Paraczynu, gdzie jest na razie bezpiecznym od strzałów tureckich. Pod Sarköj (turecka nazwa Pirotu) miał Czernajew wedle tego samego źródła napaść niespodzianie na obóz trzech batalionów tureckich i wyparł ich do nogi, lecz za nadejściem posiłków z Sofii i Niżu dostali się Serbowie we dwa ognie i musieli się cofnąć z ogromnemi stratami. Na zachód od Niżu pod Urküss (Prokopolie) odparli Turcy zwycięzko kilka ataków serbskich.

W Konstantynopolu zostało tylko 2500 ludzi załogi, reszta wysłana została na plac boju. Obiega tam pogłoska, że między Anglią, Francyą i Włochami przyszła do skutku konwencya względem ewentualnego transportu wojsk via Brindisi. Flota niemiecka opuściła nagle zatokę salonicką. Komendant jej otrzymał zapieczętowany rozkaz, który dopiero na pełnem morzu ma otworzyć.

Sułtan Murad wydał następującą proklamacyę:

„Wiernym Bośniakom pozdrowienie! Pełen ufności w Boga i waszą znaną walecznośc wzywam was do chwycenia za broń, was wszystkich, wierni moi poddani od 17 do 70 roku życia! Walczcie razem z moimi żołnierzami, aby zgnieść bunt Serbów i Czarnogórców! Wyświadczycie tem znakomitą przysługę państwu i okażecie ponownie wartość swoję nieprzyjacielowi.

Proszę Boga, aby miał was w świętej opiece swojej. *Murad.*“

Składki na cele wojenne płyną dość obficie. Wali z Bassory przysłał 7000 lirów, perski książę Ekbal z Bagdadu 1000 funtów, wilajet bagdadzki 14.000, adryanopolitański 2000 funtów. Oficerowie i urzędnicy w Bagdadzie i Smyrnie zrzekli się dobrowolnie płacy jednomiesięcznej.

Arcybiskup z Aktamar został w obecności kaimakama zastrzelony przez żandarma W Trapezuncie panuje wielka trwoga; obawiają się tam rzezi chrześcijan.

Serbski agent Magazynowicz, wyjechał wreszcie 8 b. m. na Warnę do domu. Równocześnie opuścił stolicę Aleko basza, nowy poseł turecki w Wiedniu.

(Wiadomości z Serbii.)

Prefekt belgradzki wydał do mieszkańców stolicy taką odezwę:

„Z proklamacyi książęcej dowiedzieliście się o przyczynach, które spowodowały wojnę z Turcyą. Wiecie wszyscy co się działo u naszych granic, tudzież w Bośnii i Hercegowinie. Przypominam wam wasz obowiązek. Utrzymanie porządku publicznego nakazywało ogłosić stan oblężenia. My, którzy pozostaliśmy w domu, musimy wszystko czynić, co może przyczynić się do powodzenia naszej armii. Złóżcie nowy dowód, że naród serbski lubi porządek i postęp. Szanujcie wolność każdego i pokażcie, że godni jesteśmy lepszego miejsca między narodami. W interesie publicznego porządku zarządzam: 1. Ktokolwiek przyjmie w swój dom obcego, ma o tem donieść prefekturze miasta. 2. Publiczne lokale mają być o godzinie 10 zamknięte. 3. Na ulicach zwłaszcza po tej godzinie ma panować spokój. Wzywam Was, ażebyście żyli w zgodzie i jedności. Z poddanymi państw zagranicznych macie grzecznie się obchodzić. Wiedźcie o tem, że każde przekroczenie wtym kierunku będzie surowo karane. Dziś trzeba nam bardziej niż kiedykolwiek szanować ustawy i przestrzegać porządku publicznego. Belgrad 3 lipca 1876. J. Tuzakowicz, prefekt Belgradu“.

— Milowan Jankowicz, który jeździł do Rossyi w cela zaciągnięcia pożyczki, powrócił nie dopiąwszy celu. Trafił on tam na liczne trudności. Wielcy bankierzy rossyjscy mając na względzie politykę ks. Gorczakowa, nie chcą dać pożyczki. Może Serbii uda się później otrzymać pieniądze, lecz będzie musiała zapłacić wysoki procent. Jeden ze serbskich pośredników, Protycz, pozostał jeszcze w Petersburgu. W Negotynie schwytano kilku szpiegów tureckich, którzy zostaną rozstrzelani. Przy szpiegach tych znaleziono ważne dokumenta i klucze do odczytywania telegramów.

(Muzułmanie w Bośnji.)

Do *Politische Correspondenz* donoszą z Serajewa 2 b. m.: „Znakomitości tureckie odbyły w Trawniku zgromadzenie, w którem wzięło udział wielu Spahów, Agów, Begów i bogatszych kupców. Zgromadzeni obradowali nad położeniem. Rozprawy toczyły się około następujących punktów. Z jednej strony zagrażają przywilejom Turków reformy, które rząd stambulski ma zamiar wprowadzić; z drugiej zaś strony religia byłaby w niebezpieczeństwie, gdyby Serbowie mieli zająć Bośnię. Nie można do tego dopuścić, ażeby muzułmanie bośniaccy stali się rajasami. Serbowie są najzaciętszymi nieprzyjaciółmi Turków. W końcu uchwalono następujące dwie rezolucye: 1. prosić rząd, ażeby odstąpił od zamiarów reformatorskich i szanował instytucye, które przez cztery wieki przyczyniły się do potęgi państwa osmańskiego. 2. Na wypadek wkroczenia armii serbskiej do Bośnii, mają się muzułmanie bośniaccy połączyć z wojskami tureckiemi a gdyby Serbia zwyciężyła, opuście Bośnię i przenieść się do Austryi. Czy ludność wiejska, niecierpiąca także Serbów, przystąpi do tych uchwał, przyszłość okaże. To tylko nie ulega żadnej wątpliwości, że 300.000 muzułmanów, osiedlonych w Bośnii, będzie stawiać na każdym kroku najzaciętszy opór postępom armii serbskiej. Pod Serajewem budują i zakładają z wielkim pospiechem obóz oszańcowany. Baszybozuki z całego wilajetu ściągnięci zostali pod Serajewo Obóz przygotowują na 18.000 żołnierzy. Serajewo będzie miało potrójne szańce. Mieszkańcy miasta opuszczają w znacznej liczbie zagrożoną stolicę. Komendant wojskowy jest z tego bardzo zadowolony; raz, że będzie można łatwiej utrzymać porządek, a powtóre, twierdza ta będzie mogła dłużej się trzymać, gdy znaczna część ludności opuści miasto, które nie jest bardzo dobrze zaprowiantowane. Władze tureckie powołały pod broń wszystkich cyganów, których liczba wynosi w Bośnii 20 tysięcy Z ludności katolickiej w obwodzie Bihacz i Banjaluka zamierzają Turcy utworzyć osobny legion. Propozycyę tę zrobił w Stambule komisarz rządowy Haydar Effendi. Ibrahim basza wysłał do tych okręgów dwóch komisarzy, którzy formują już taki legion.“

(Bitwa pod Zajczarem)

Korespondent *Tagblattu* z Orsowy tak opisuje bitwę pod Zajczarem, stoczoną 3go lipca.

„Już 1go lipca serbskie ministerstwo wojny wydało pułkownikowi Leszjaninowi, komendantowi armii nadtimockiej, ściśle polecenie, aby obozujące pod Widdyniem wojska tureckie zaatakował i tym ruchem zaczepnym uniemożliwił wysłanie ztamtąd posiłków do Niszu przeciw armii głównej, dowodzonej przez Czernajewa. Ministerstwo oczywiście nie miało tu na myśli zdobycia potężnego Widdyniu, lecz chciało tylko aby załoga tej fortecy trzymaną była w szachu.

Tymczasem komendant Widdynia, Osman basza, dowiedział się przez szpiegów o zamiarze Leszjanina. Natychmiast telegrafował po posiłki do Ruszczuku, gdzie stoi 10.000 nizamów i przysłano mu ztamtąd około 8.000 ludzi tak, że armia widdyńska wzrosła z 14 15.000 na 23 tysięcy ludzi. Serbska armia nadtimocka była mniejszą prawie o połowę Mimo przedstawień Leszjanina uczynionych jeszcze w ostatniej chwili, nakazano mu z głównej kwatery serbskiej przystąpić bezzwłocznie do ataku na przeważne siły tureckie pod Widdyniem.

W skutek tego rozkazu przekroczyli Serbowie w południe 2 lipca granicę turecką pod wsią Vojeka. Forpoczty tureckie ujrzawszy nieprzyjaciela, wystrzeliły i rozpierzchły się na wszystkie strony.

Kawalerzyści serbscy dali do uciekających Turków kilka strzałów, od których Turcy nie ponieśli żadnej szkody, ale za to konie Serbów spłoszyły się i w szalonym pędzie poskoczyły wprost ku nieprzyjacielowi, który jeźdźców w literalnem znaczeniu tego słowa rozszarpał na sztuki.

Po tej utarczce przednich straży, rozpoczął się marsz głównych sił serbskich na terytorym tureckie. Na czele postępował szwadron czwarty Timockiego pułku kawaleryi, po nim oddział gwardyi pod dowództwem kapitana generalnego sztabu, następnie t. z. „święta legia“ korpus cudzoziemski, złożony z trzech batalionów piechoty i trzech kompanij strzelców, po nich szedł sam dowódzca otoczony swoim sztabem, pionierzy 4 batalionu inżynieryi, w końcu brygada „Kraina“.

W okopach ziemnych pod Zajczarem pozostały jako rezerwa trzy szwadrony jeźdźców, i dwie brygady milicyi. Rezerwa ta wyruszyć miała dopiero w nocy.

Tymczasem armia turecka w sile 23.000 ludzi, między którymi tylko 3.000 było redyfów, opuściła mury Widdyniu. Osman basza podzielił swe wojska na dwie kolumny i wysłał jednę na Kioz drugą na Vasacz. Niedaleko Karaułu czoła obudwu armij zetknęły się z sobą. W szeregach serbskich powstało wielkie zamięszanie, spostrzeżono bowiem, że Turcy mają znaczną przewagę liczebną, a zresztą niespodziewano się, aby Turcy wystąpili zaczepnie.

Leszjanin wydał zaraz rozkaz do rozpoczęcia salw karabinowych na Turków, nadciągających kolumnami dwuszeregowemi. Tu pokazało się znowu jak najwyraźniej, że odwaga i patryotyzm są wprawdzie potężnemi czynnikami u wojska, że jednak dzielność bojową nadają armii tylko dłuższe ćwiczenie i wprawa.

W szeregach serbskich wszczęła się wrzawa nie do opisania. Każdy wydawał rozkazy poczawszy od generała a skończywszy na poruczniku, biegano nie potrzebnie tu i tam, krzyczano, przeklinano, słowem prawdziwa wieża Babel. Gdy wreszcie przyszło do strzelania, pokazało się, że nie ma do kogo, gdyż Turcy usunęli się tymczasem z rejonu strzałów. Nagle rumelscy strzelcy rzucili się z bagnetem wśród głośnego okrzyku *Allah!* na „świętą legię“ która nie wytrzymawszy ataku, rozpierzchła się; uciekających siekła kawalerya turecka szablami, mimo że głośno wołali o pardon. Dopiero Osman basza, który mimo że liczy dopiero 36 lat piastuje już godność *ferika* t. j. feldmarszałka-porucznika powstrzymał rzeź i nakazał jeńców odstawić do Widdynia.

Jazda turecka z energią i przezornością rozpoczęła ściganie. Ochotnicy „świętej legii“ oparli się wprawdzie w swej ucieczce o brygadę „Kraine,“ ale i ta niezdołała wytrzymać gwałtownego natarcia dzikich jeźdźców. Trzeci batalion tej brygady dał hasło do ucieczki, i bitwa byłaby się skończyła zupełnem wytępieniem Serbów, gdyby nie przytomność umysłu dowódzcy 73 bataliomu, który kazał formować czworoboki. Nie udały się one wprawdzie, zawsze jednak potworzyły się kupy żołnierzy i na ich bagnetach złamał się atak zapamiętałych jeźdźców, którzy z cuglami w ustach z szablą w prawej a rewolwerem w lewej ręce z podziwienia godną pogardą śmierci w szalonym pędzie uderzali na piechotę serbską. Gdy ataki ich zostały powstrzymane, mogła piechota serbska pod zasłoną batalionu dzielnego majora Wojnarowicza cofnąć się spokojnie.

Bitwa ta kosztowała Serbów około 600 zabitych i rannych, trzy chorągwie ochotników i jedno działo górskie. Turcy, mianowicie jazda, ponieśli również bardzo dotkliwe straty.

Nazajutrz o świcie przekroczył Osman basza granicę serbską i ustawił się o $3/4$ mili od Zajczaru. Major Radoszawlewicz rzucił się na czele dwóch szwadronów jeźdźców Timockich z wielką brawurą na lewe skrzydło tureckie i odparł je w tył. Dopiero za nadejściem 1000 jazdy tureckiej i rumelskiej artyleryi polowej, cofnął się dzielny major. Osman basza prowadził strzelców rumelskich do ataku. Strzelcy ci rozrzuceni w tyraliery zadali Serbom dotkliwe straty, ale atak żądnej zemsty legii zagranicznej odparł ich tym razem. Wtedy 36 dział stalowych tureckich rozpoczęło ogień, na który żywo odpowiadała artylerya serbska. Ale i tu okazała się znowu przewaga dział i artyllerzystów tureckich. Daremnie uderzali Serbowie po dwakroć z Leszjanimem na czele. Szrapnele Osmanów wydarły ogromne luki w ich szeregach, złamani i wycieńczeni musieli się cofnąć.

Artylerya turecka zajęła wtedy pozycyę na 600 kroków od okopów serbskich, podczas gdy piechota rozsypała się w tyraliery; Osman basza z odległości 300 kroków zakomenderował do szturmu na okopy serbskie, który jednak mimo że z podziwienia godną odwagą był wykonany, nie powiódł się. Tymczasem oddział wojska tureckiego zasłonięty krzakami, któremi brzeg Timoku jest porośnięty wpadł w skrzydło pozycyi serbskiej, i dobrze zasłonięty zaczął ją z bliska ostrzeliwać. Śladem tym poszły następnie kolumny silniejsze z artyleryą, a Serbowie zagrożeni z boku spostrzegli, że mogą być zupełnie odcięci od Zajczaru i dostać się we dwa ognie.

Z ciężkiem sercem zdecydował się wtedy Leszjanin wydać rozkaz do odwrotu, który odbył się w zupełnym porządku, pomimo że strzelcy tureccy po raz czwarty przypuścili atak na bagnety do brygady Krainy. Ustawieni wzdłuż rzeki Turcy strzelali głównie do koni pociągowych, co miało ten skutek, że większa część dział serbskich, zdaje mi się że siedm sztuk, musiała być zostawioną i wpadła w ręce tureckie. Także sztandar jeźdźców Timockich stał się łupem zwycięzców. Straty wojsk serbskich w obu dniach wynoszą 1700—1800 ludzi. Straty Turków mają być jeszcze większe z powodu licznych ataków na bagnety. Zajczar aż do dziś 5 lipca jest jeszcze w ręku serbskiem.

KRONIKA

— **Mianowania.** General-major Daniel br. Salis-Saglio, dotychczasowy szef inżynieryi przy komendzie generalnej we Lwowie, mianowany prezydentem technicznego i administracyjnego komitetu wojskowego; zaś pułkownik Henryk Weiss Schleussenburg, dyrektor inżynieryi w Ołomuńcu, szefem inżynieryi przy komendzie gen we Lwowie.

Kapitan 1 klasy pułku piechoty nr. 40, Franciszek br. Staudach, przeniesiony w stan spoczynku, otrzymał charakter majora *ad honores* z uwolnieniem od taksy.

— **Fryderyk Kschwend**, wachmistrz żandarmeryi z Wieliczki, otrzymał od ministerstwa obrony krajowej pochwałę i remuneracyę za niesienie dzielnej i połączonej z osobistem narażeniem się pomocy ofiarom wiosennej powodzi roku bieżącego w obwodzie wielickim.

✕ **Dzięki czujności** lwowskiej policyi i zabiegom towarzystwa opieki nad zwierzętami coraz rzadziej spotyka się na ulicach naszego miasta owe oburzające barbarzyństwem sceny dręczenia zwierząt, o których tyle razy pisaliśmy na tem miejscu. Uznania godne jest zachowanie się żołnierzy policyjnych, którzy energicznie interweniują w każdym wypadku. Wczoraj byliśmy świadkami takiej sceny, w której żołnierz policyjny nr. 103, nazwiskiem Seifensieder, wezwany do interwencyi, mimo ucieczki młodziutkiego tym razem winowajcy, nie wahał się odbyć formalnej gonitwy i schwytawszy zbiega odstawił do policyi, gdzie po surowej admonicyi danej mu przez komisarza policyi zapewnił, że nigdy już nie będzie się pastwił nad zwierzętami. Podajemy z przyjemnością nazwisko tego żołnierza, który wart pochwały. Podobny przykład działa nadzwyczaj zbawiennie - nie masz bowiem okrutniejszych tyranów nad słabszemi zwierzętami, jak mali zaniedbani chłopcy z klas najniższych.

— **Mocne wstrząśnienia ziemi** dawały się czuć w czasie od 18 do 26 czerw. w okolicach Koryntu, oraz na Eubei, we Violo i Cefalonii. W pobliżu Koryntu siedm miejscowości poniosło znaczne uszkodzenia od wstrząśnień, zwłaszcza zaś wieś St. Georg, licząca 300 domów, bardzo ucierpiała. Znacznie słabsze już wstrząśnienia ponawiały się w owych okolicach od 26 do 29 czerwca, poczem zupełnie ustały. Kierunek wstrząśnień tych wstrząśnień był wschodni.

— **Cenny zabytek starożytny** znaleziono przy kopaniach berlińskiego Towarzystwa archeologicznego na południowym stoku Akropolis. Jest to nader ważna pod względem historycznym i filologicznym tablica marmurowa z wyrytym w 80 wierszach układem, który

Ateńczycy zawarli z Chalkis, podbiwszy pod wodzą Peryklesa, jak opowiada Tucydydes, całą Eubeę. Jeden ten zabytek wynagradza już wymienionemu Towarzystwu zupełnie wyłożone na poszukiwania koszta.

— **Czarne róże.** Miłośnikowi kwiatów, p Ernest w Stocktonie, w Kalifornii, po wielu usiłowaniach powiodło się wyhodować róże czarnej barwy, a to przez zaszczepienie ciemno-czerwonej róży na dębie. Róże o których mowa są czarne jak atrament, gdyż takje zabarwia tannina, zawarta w sokach dębowych; dotychczas jednak nie udawały się na wolnej glebie ogrodowej, usychając w krótkim czasie po przesadzeniu.

— **Zawalenie się wieży.** W Neapolu ostatniej środy przed samem południem zawaliła się starożytna wieża przy łuku tryumfalnym Karola Andegaweńskiego. Wypadek przewidziany był przez oficerów inżynieryi, dla tego obyło się bez nieszczęścia; już przed kilkoma dniami bowiem przymusowo kazano wyprowadzić się mieszkańcom pobliskich domów. Sama brama tryumfalna nie poniosła przytem żadnego uszkodzenia.

— **Znany na polu umiejętności**, zwłaszcza zaś badań nad naturą elektryczności Marschall Laffarts, umarł nagłą śmiercią w wagonie kolejowym odbywając podróż z Nowego Jorku do Filadelfii.

— **Poselstwo marokańskie** zwiedzało niedawno ratusz w Brukseli. Ambasadorowi, który nazywa się Sid-El-Hady-Mohamed-El-Zebdi, towarzyszyło dwóch sekretarzy, ubranych jak on w wielkie burnusy z białego kaszmiru, i pięciu oficerów wojska marokańskiego. Z tych ostatnich pułkownik, słusznego wzrostu o cerze miedzianej i postawie marsowej miał na sobie ubiór koloru żółtego, drugi oficer wystąpił w stroju fioletowym, trzeci w ubiorze koloru hawana, czwarty także w żółtym, piąty w zielonym. Wszyscy oni mieli na głowach białe zawoje; twarze ich są daleko ciemniejsze niż cera ambasadora i sekretarza. Mohamed-El-Zebdi, człowiek stary, ma białe włosy, białą brodę, fizyognomię inteligentną i ruchliwą, oko żywe, uśmiech przyjemny i łagodny. Cały orszak przedstawiał widok niezmiernie zajmujący. W księdze złotej ratuszowej napisał ambasador swoje nazwisko, urząd i datę odwiedzin, po arabsku od prawej ręki ku lewej, dziwnie kaligraficznie. Zdaniem gazety miejscowej jest to najwytworniejszy okaz pisma arabskiego, jaki tylko sobie wyobrazić można, i karta na której został skreślony, będzie odtąd stanowiła najciekawszą pamiątkę w złotej księdze.

— **Wypadek kolejowy.** W dniu 7 b. m. na drodze żelaznej pomiędzy Bernem a Lozaną w pobliżu Palerieux wpadły na siebie dwa pociągi. Szesciu podróżnych w tym wypadku poniosło śmierć na miejscu.

— **Ostatnia wola samobójcy.** Przed kilkoma dniami w Praterze wiedeńskim znaleziono młodego pomocnika krawieckiego powieszonego i już bez życia. W kieszeni samobójcy znaleziono kartkę, na której ołówkiem napisana była następująca ostatnia wola: «Część moją ze spadku po rodzicach, w kwocie 150 złr. przeznaczam na swój pogrzeb, który powinien być piękny, z dwunastoma muzykantami, koniecznie.«

— **Chińskie dania objadowe.** *Pester Lloyd* opowiada, że gdy były minister węgierski hr. Zichy bawił w Chinach, zaproszony został pewnego razu przez gubernatora w Szanghai na obiad, który składał się z następujących przysmaków: 1. Przed obiadem podano w salonie ciepłe, ocukrzone mleko migdałowe i herbatę. 2. *Hors d'oeuvre:* szynka, pieczona kaczka i suszona ryba z sałatą bambusową, razem pomięszane i pokrajane w kawałki. 3. Zupa z jaj ptasich. 4. Potrawa z wieloryba 4. Małe pieczarki na gorącym sosie. 6. Kaczka z sokiem fasolki i czosnkiem. 7. Rosół z kurczęcia i paszteciki z czosnkiem 8. Raki, ryby i szynka na liściach kapuścianych. 9. Cygara. 10. Ślimaki. suszona ryba i knedle na korzennym sosie. 11. Kompot owocowy na gorąco. 12. Kaczka pieczona i kapłon przyprawiony cebulą. 13. Jaja, grzyby, knedle z ryb, razem pomięszane. 14. *Ragout* z kurcząt. 15. Zaparzone warem chustki do otarcia ust i rąk. 16. Duże prosię z ziemniakami. 17. Sałata bambusowa na gorąco. 18. Małe torty z bobu, cukru i mąki. 19. Gorące mleko migdałowe. 20. Majonez z ryb i szynki z ciemnym sosem. 21. Knedle z raków. 22. Jakaś polewka. 23. Gorąca, zielona herbata zwana »smoczą,« a pochodząca z Hang-Pszau 24. Majonez z wieprzowiny. 25. Zupa z trawy morskiej. 26. Ryż na sześcioraki sposób przyrządzony. 27. Na deser cukry, owoce i t. p. Z napojów zastawiono na stole szampana, takżwane *samfichu* i *sanghingfu*, rodzaj wina przyrządzanego z ryżu, oraz różne sztucznie przyrządzane i naturalne wina chińskie. Chleb podano na stół tylko ze względu na gości europejskich, Chińczycy bowiem nigdy go nie jedzą.

— **O morderczym zamachu** na życie księcia Chartres opowiada dziennik *Bourgogne* wychodzący w Auxerre. Jakiś żołnierz z pułku dragonów dwa razy strzelił z rewolweru do księcia, który jest jego podpułkownikiem, chybił jednak obydwa razy. Żołnierza przytrzymano, lecz o pobudkach jego czynu nic dotąd nie wiadomo.

— **Porwanie dziecka.** Baronowa Zedlitz-Neukirch ogłasza w dziennikach drezdeńskich, że w ostatni wtorek mały synek jej Willy został porwany z ulicy w Dreznie przez mężczyznę atletycznej budowy ciała z pełną brodą. Porwany chłopczyk ma jasne włosy i mówi po angielsku i po niemiecku. Za udzielenie o nim wiadomości wyznaczyła matka 300 mark nagrody.

— **Zuchwały napad rozbójniczy** wykonany został przez 20 letniego piekarczyka Liesnera w pomieszkaniu zamożnej wdowy Winklerowej, na Rudolfsheim w Wiedniu. Młody rabuś, który pod nieobecność Winklerowej włamał się do pokoju i tam rozbijać zaczął komodę, zaskoczony przez panią domu rzucił się na nią z nożem. Na szczęście nadbiegła na krzyk służąca z sąsiedztwa, i ujrzawszy co się dzieje zwołała domowników, a ci ujęli rabusia. Pani Winkler jednak mocno pokaleczoną została w obie ręce.

KRONIKA PROWINCYONALNA

*** **Bircza.** (Podwójne morderstwo) popełnione zostało drugiego lipca około godziny drugiej z rana w Lacku. Ofiarami byli małżonkowie Mund; morderstwa dokonano zapomocą gwałtownych uderzeń w głowę. Sprawcy zbrodni, dwaj izraelici, zostali uwięzieni.

*** **Borszczów.** (Z fury siana) spadł w Jezierzanach tak nieszczęśliwie Teodor Witwicki z Muszkatówki, że mimo pomocy lekarskiej w kilka godzin po wypadku życie zakończył.

*** **Brzeżany.** (Grudką ziemi) uderzył dnia 2 b. m. włościanin Filip Hyczka swoją żonę tak nieszczęśliwie, że w skutek tego uderzenia umarła. Nieszczęśliwy małżonek nie miał nawet zamiaru ugodzić grudką swej żony, która tylko przypadkowo została trafioną.

*** **Brzozów.** (Nagła śmierć) Gela Roth z Izdebek weszła 4 b. m. do chałupy jednego z tamtejszych wieśniaków, aby zamówić robotę w polu i ledwie próg przekroczywszy, padła nieżywa na ziemię. Przyczyną śmierci był udar.

*** **Gorlice.** (Grad) połączony z gwałtowną burzą i nawałnicą zniszczył 1 lipca znaczną część ziemiopłodów w gminach Szymbarku i Sokole.

*** **Husiatyn.** (Wiedeński kelner Birk) o którego [illegible] zbrodni donosiliśmy, znalazł mały *pendant* w Galicyi w osobie mieszczanina z Trybuchowiec Mikołaja Orłowskiego, który powiesił swego czteroletniego synka w stodole, a następnie sam sobie w ten sam sposób odebrał życie. Czyn ten okropny popełnił Orłowski w przystępie szału — W tymże powiecie, w Chorostkowie, powiesiła się młoda, zaledwie 18-letnia dziewczyna izraelitka Szandla Klahr.

*** **Myślenice.** (W bagnie) w Rabie wyżnej, w lesie dworskim, znaleziono zwłoki żebraczki Tekli Orłowskiej. Na zwłokach nie było żadnych śladów gwałtu, jest tedy przypuszczenie, że nieszczęśliwa sama się utopiła.

*** **Ropczyce.** (Grad i nawałnica) uszkodziły ziemiopłody w dwudziestu pięciu gminach tego powiatu. a to w dniach 18 i 19 czerwca i w dniu 1 lipca.

*** **Śniatyn.** (Utonął) w rzece Turce 30 czerwca gospodarz zabłotowski Wasyl Hrycaniuk. Cierpiał on od trzech lat na chorobę umysłową.

*** **Tarnopol.** (Znaczny pożar) nawiedził 29 czerwca Czernielow mazowiecki. Spłonęły cztery gospodarstwa wiejskie wartości 8.000 złotych. Zachodzi podejrzenie podpalenia.

*** **Turka.** (Piorun) uderzył dnia 2 lipca w dom piątrowy Mojżesza Schaechtera, uszkodził ganek, a wpadłszy do pomieszkania ogłuszył nieszkodliwie jedną z obecnych tam osób.

GOSPODARSTWO I HANDEL

W sprawie cła zbożowego.

Lwów, 7 lipca.

(B) Deputacya wysłana do Wiednia przez ankietę krakowską w sprawie zniesienia ceł zbożowych, doznała ze strony panów ministrów handlu i finansów uprzejmego i życzliwego przyjęcia. Obaj wyrazili przekonanie, że cło zbożowe na granicach Galicyi skarbowi dochodów nie przysparza, przeciwnie staje się zaporą dla handlu i industryi naszego kraju. Po wyłuszczeniu ustnem całej sprawy przez delegata Wajgla wręczyła deputacya memoryał. Wymiana zdań między pp. ministrami i deputacyą była ożywioną i dosyć długa, a gdy p. minister skarbu przyobiecywał wszelkie poparcie sprawy, nie dając jednak pewności, że życzenia deputacyi zostaną spełnione, gdyż w kwestyi liczyć się należy także z Węgrami, podniósł delegat Bodyński proceder. jakiego rząd węgierski używał dotychczas, że mimo ograniczającej taryfy cłowej pomagał młynom węgierskim, mianowicie peszteńskim, ułatwiając im sprowadzanie zboża rumuńskiego lub rosyjskiego. Delegat przedstawił p. ministrowi, że skoro rząd węgierski stara się o pomyślność tamtejszych młynów w ten sposób, że im pozwala bez poprzedniego podawania do władz sprowadzać zboże zagraniczne za złożeniem kaucyi, która zwracaną bywa, jeżeli w ciągu sześciu miesięcy, a w niektórych wypadkach i po dłuższym terminie 77% mąki za jeden cetnar cłowy zboża przez którykolwiekbądź urząd cłowy wywieziono, że łatwą jest tedy rzeczą, aby rząd z tej strony Litawy tak samo postarał się o wszelkie możliwe ułatwienia dla młynów naszych, którym dotychczas ułatwień tych w ordynacyi cłowej uzasadnionych i dozwolonych odmawiano, jak n. p. młynom parowym w Krakowie, Brodach, Tarnopolu i innym.

JE p. minister de Pretis, zajęty tą uwagą, zapytał delegata Bodyńskiego, czy pewnym jest. że się tak dzieje. Gdy jednak delegat oświadczył, że ma pisemne w tym względzie wyłuszczenia ze strony Izby handlowej peszteńskiej, natenczas p. minister skarbu prosił o przedłożenie mu tego aktu i o wręczenie osobnej petycyi w tej sprawie, przyrzekając, że rząd niezwłocznie wszystko uczyni.

Petycyę taką skreśloną przez delegata Bodyńskiego w duchu już poprzednio odbytych obrad młynarzy lwowskich, podpisali także drudzy dwaj reprezentanci Izb handlowych krakowskiej i brodzkiej, pp. Wajgl i Fraenkel, i wręczoną została pp. ministrom skarbu i handlu, mimo, że ankieta w tym kierunku żadnej nie powzięła uchwały. Jakikolwiek będzie przebieg kwestyi zniesienia cła zbożowego dzisiaj, po zaprowadzeniu konwencyi handlowej z Rumunią, swoboda dla naszych młynów uzyskana w drodze administracyjnej ocali nasz przemysł.

Węgrzy najwymowniejszy dają dowód, że im chodzi głównie o wyrugowanie naszej konkurencyi, skoro sami, uwolniwszy swoją granicę od cła zbożowego konwencyą rumuńską, uporczywie żądają zatrzymania cła zbożowego na [illegible] galicyjskie nie mogą konkurować z młynami węgierskiemi, jeżeli u nas zboże rossyjskie droższem będzie o opłatę cła (70 centów na korcu), jeżeli wywóz nasz droższym będzie z powodu wysokich taryf kolejowych. Koleje galicyjskie mają wprawdzie tanie taryfy, ale tylko dla Niemiec sprowadzających zboże rossyjskie, pośrednio forytują zaś młyny niemieckie z pominięciem naszego kraju, na którym ostatecznie cięży subwencya tych samych kolei. Deputacya wróciła tedy z nadzieją, że rząd, któremu cło zbożowe wcale nic nie przynosi, podczas gdy z podniesionej produkcyi młynów galicyjskich siła podatkująca czerpać będzie wzmocnienie, odpowiednio poczyni kroki, aby młyny chociaż pośrednio od cła zbożowego zwolniono, czego tem bardziej czuć się daje konieczność, że w Krakowskiem n. p. na 27 młynów parowych połowa się zachwiała, w wschodniej zaś części kraju młynom zupełny grozi upadek.

Co do cła od książek sprowadzanych z Rossyi, deputacya zastała rzecz już załatwioną, ponieważ długoletnie starania Izb handlowych spowodowały rząd do usunięcia cła książkowego już w samym projekcie rządowym, na co się reprezentanci węgierscy przy konferencyi cłowej zgodzili.

Wiedeń, 10 lipca [*Tel. Gaz. Lw.*] Na dzisiejszy targ bydła spędzono razem 3774 wołów, t. j. 1806 galicyjskich, 1839 węgierskich i 129 niemieckich. Sprzedano dla Wiednia 1485 a dla prowincyi 2185 sztuk; nie sprzedano 104 sztuk. Spęd był o 574 sztuk większy niż w ubiegłym tygodniu a potrzeby miały zupełne pokrycie. Popyt był dość ożywiony, a obrót spokojny. Towar w przednim gatunku utrzymał się w cenie; towar w gorszym gatunku spadł w cenie o 1 *zł.* Płacono od 100 kilo: za woły galicyjskie 54—58 *zł.*, za węgierskie 54—60 *zł.* a za niemieckie 55—59 *zł.*

OSTATNIA POCZTA

Z teatru wojny.

Operacye tej części korpusu generała Zacha, która pod dowództwem kapitana Ilica przekroczyła graniczną rzekę Ibar pod Jarynami o kilka mil na północny zachód od Nowego Bazaru i jak wczoraj doniesiono, posuwa się ku Mitrowicy, mocno zaniepokoiły Turków. Mitrowica jest końcową stacyą kolei żelaznej z Saloniki, jedynej lądowej arteryi komunikacyjnej. którą wojska na plac boju wysyłane być mogą. Linii tej muszą Turcy bronić do upadłego, i rzeczywiście dziś donoszą z Aten, że na pierwszą telegraficzną wiadomości o zagrożeniu Mitrowicy wysłano całą prawie załogę turecką z Saloniki dla wzmocnienia wojska, strzegącego Mitrowicy.

Druga część korpusu generała Zacha przekroczywszy granicę pod Jaworem uderzyła jak wiadomo na szańce tureckie pod Kladnicą, ale została odpartą z wielkiemi stratami. Klęska Serbów była tu większą, niż na razie mniemano. Serbowie ponieśli stratę około 1500 ludzi.

Wojsko tureckie zdobyło 476 broni odtylcowej, 40 jaszczyków, bębny, trąby, łopaty, odzież i pałasze oficerskie. Mieszkańcy wsi okolicznych zbierali jeszcze wiele rzeczy pozostałych po Serbach na pobojowisku. Straty tureckie były w porównaniu z serbskiemi nieznaczne. Ze strony serbskiej było w boju 24 batalionów i 18 dział, a plan ich zmierzał do uderzenia na Siennicę i do połączenia się z Czarnogórcami

Klęski tej nie mógł rząd serbski zataić w Belgradzie, usiłował tylko zmniejszyć jej rozmiary i doniosłość. Ludność stolicy umiała jednak z ostrożnych biuletynów urzędowego *Istoka* utworzyć sobie obraz zbliżony do prawdy. Zamierzonym manifestacyom żałobnym z trudnością tylko przeszkodziły władze Portret gen. Zacha musiał być usunięty z publicznej wystawy. Przed księżną zatajono klęskę z obawy, aby się nie rozchorowała.

Klęska generała Zacha pokrzyżowała zupełnie plany serbskie. Teraz już nie ma mowy o podaniu ręki Czarnogórcom, którzy odcięci są zupełnie od Serbii. Generał Zach cofnął się za granicę serbską i stał 7 b. m. t. j. nazajutrz po klęsce, w dolinie pod Vacakiem i w Jaworskiej Planinie.

Według telegramów *Korresp. Budapeszteńskiej* uderzyli Turcyi pod Mehemedem Ali baszą na wycieńczony korpus Zacha 8 b. m. o świcie. Rezultat tej bitwy, która się toczyła już na terrytoryum serbskiem, dotychczas niewiadomy.

O losach Czernajewa jeszcze nic nie wiadomo. Widocznie musi on być odcięty zupełnie od Serbii, nie zaniedbałby bowiem donieść o sobie głównej kwaterze serbskiej. *Pesther Lloyd* donosi tylko ogólnikowo, że korpus Czernajewa znajduje się w odwrocie.

Z wschodniego teatru wojny w okolicy Widdynia donoszą pod dniem wczorajszym, że korpus turecki Osmana baszy w sile 24 batalionów, 9 bateryj, dwóch pułków jazdy i około 4000 baszybożuków stoi na wyżynie pod Izvorem nad prawym, a więc tureckim brzegiem Timoka. Serbowie stoją na przeciwnym brzegu rzeki pod Zajczarem. W ostatnich dniach staczano tam tylko drobne utarczki. Część korpusu serbskiego w sile około 1000 ludzi przekroczyła w nocy z 8 na 9go b. m. rzekę, spaliła i złupiła wieś Rokitnicę i posunęła się w kierunku Widdynia

Do Niżu ściągają Turcy ze wszystkich stron posiłki. Wczoraj przybył tam miało 5000 Albańczyków. Z Konstantynopola wysłano 9 b. m. 800 jazdy i 3000 gwardyi koleją żelazną do Niżu. Kolej warneńsko-ruszczucka przewiozła od 28 czerwca 4800 ludzi do Widdynia.

Abdi basza, były minister policyi, Czerkies rodem mianowany został komendantem wojsk nieregularnych i odpłynął ze Stambuła do Antivari z poleceniem organizowania pospolitego ruszenia w Albanii. W tym celu zabrał ze sobą 15.000 karabinów i 20.000 jataganów. Między ludnością albańską panować ma ogromny zapał dla sprawy tureckiej.

Możemy być przygotowani — pisze *Fremdenblatt* — na cały szereg najrozmaitszych kombinacyi z powodu zjazdu Monarchów w Reichstadt. Wszakże nie brak nam dzienników, które w "puszczaniu bąków politycznych" szukają dochodów zyskownych i są szczęśliwe, jeżeli mogą popisać się dyplomatyczno - wojskową kombinacyą, która zazwyczaj zastanawia najbardziej tych którym owe dzienniki każą od-

grywać w tej lub owej sprawie wybitną rolę. Nie wątpimy, że i tym razem wybuja fantazya w łamach pewnych dzienników, że karta Europy ulegnie i tym razem ważnym zmianom... w redakcyach pewnych pism tutejszych i że zawarty zostanie cały szereg sojuszów... Wszystko to będzie dyletantyzmem i niczem więcej. Z Reichstadt nie mamy nic do „wyjawienia“ albowiem wszystko to, co się tam stało nie było nigdy tajemnicą. Nie zawarto tam żadnego traktatu, nie ułożono żadnych warunków. bo nie było nawet czasu do tego. Wyrażono tam poprostu swe opinie co do pewnych spraw, które obu stronom leżą zarówno na sercu i na tem poprzestano. Wierzymy bardzo, że niejednemu byłby bardziej pożądany rezultat więcej skomplikowany. Słowa Najj. Pana wypowiedziane w Aussig: „Wracam bardzo zadowolony i mogę panów najzupełniej uspokoić co do kwestyi pokoju“ — wyczerpują najdokładniej wrzekomą tajemnicę zjazdu Monarchów w Reichstadt.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 11 lipca. (Tel. pryw.) Według *Tagblattu* książę Nikita zajął Gacko po długiej walce.

Fremdenblatt zaprzecza wiadomości o wstąpieniu Klapki do służby w wojsku tureckiem.

Tenże dziennik donosi, że między Staroczechami objawia się silna agitacya za wstąpieniem do Rady państwa celem głosowania przeciw ugodzie węgierskiej.

Fremdenbl., *Presse* i *P. Lloyd* są bardzo zadowolone ze zjazdu w Reichstadt. Cesarz rossyjski złożył oświadczenie wykluczające wszelką jednostronną interwencyę rossyjską. Lokalizacya wojny i utrzymanie pokoju europejskiego są zapewnione; między Rossyą a Austryą istnieje zupełne porozumienie co do polepszenia losu Słowian tureckich, co do całości Turcyi i co do nieinterwencyi *dans les circonstances actuelles*. Jeżeliby sytuacya uległa zmianie, nastąpi nowe porozumienie. Nawet w razie zwycięstwa serbskiego Austrya nie popadnie w nieporozumienie z Rossyą. *Fremdbl.* mówi, że w Reichstadt skonstatowano nieprawdziwość wieści o zgromadzeniu wojsk w Rossyi i wzmocnieniu kordonu w południowych Węgrzech.

Sprawa statku *Tisza* została zupełnie uporządkowaną.

Wiedeń, 11 lipca. [*Pryw. teleg.*] *Tagespresse* donosi, że armia Czernajewa została zniszczoną.

Wiedeń 11 lipca. [*Tel. pryw*] Według *Polit Corr.*, p. Namiestnik Galicyi hr. Potocki odjeżdża jutro z Wiednia, a po krótkim pobycie w Krakowie i Łańcucie wraca do Lwowa.

Wiedeń, 11 lipca. (Tel. pryw.) *Tagblatt* donosi: Wiadomości o stanie zasiewów w Węgrzech są świetne. Peszteński komitat od 25 lat nie miał tak pięknych zbiorów. Spodziewać się można znacznego wywozu.

Belgrad, 12 lipca. (Biuletyn urzędowy.) Zwornik, zwany także Sakhar, anklawa turecka na terrytoryum serbskiem, naprzeciw Wielkiego Zwornika, została przez wojska serbskie zdobyta. Turcy zostawili 200 poległych. W okolicy Widdynia powstaje ludność masami i tworzy straż przednią armii serbskiej. Turecka ludność Widdynia schroniła się do cytadeli.

Belgrad, 11 lipca. (Ze źródła serbskiego). Turcy opuścili prawy brzeg Dryny. Armia nadtimocka zajęła kilka miejscowości, i odbyła rekonesans aż pod Widdyn. Cała ludność widdyńskiego okręgu łączy się z armią nadmorawską. Dnia 6 lipca pod Ruchewaczem zaszła krwawa siedmiogodzinna walka. Turcy w przeważającej sile obsadzili wzgórza i walczyli z męztwem rozpaczy. Serbowie walczyli bohatersko. Tureckie straty wielkie. Straty serbskie małe Serbi zdobyli sztandary, broń i zajęli kilka wsi.

Bukareszt, 10 lipca. W izbie deputowanych odczytał minister-prezydent depeszę, według której Turcya zezwoliła na żądanie Rumunii, aby Dunaj został zneutralizowany, jednakże pod warunkiem, aby Rumunia nie pozwalała na tworzenie zbrojnych band i przesyłkę broni do Serbii. Serbia zgodziła się na to, aby nie atakować tureckiego ostrowu fortyfikowanego w Dunaju Adakale, który zaprowiantowany został przez Rumunię.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa

dnia 11 lipca 1876.

Hotel Żorza.

Pp L Anausch z Rossyi. — A. Münther z Wojnowa.

Hotel Angielski.

Pp. M. Majeranowski z Podola ros. — Dr. F. Fruchtmann z Stryja. — L. Karszniewski z Śniatyna. — Z. Czuczawa z Zborowa. — J. Jaworski z Czercza. — K. Łukasiewicz z Kadłubisk. — B. Słonecki z Stanisławowa. — Z. Minz z Turki. — M. Sadowski z Żółkwi.

Hotel Langa.

P. L. Szymonowicz z Złoczowa.

Hotel Europejski.

P. A. Pacidko z Wołynia.

Hotel Krakowski.

Pp. J. br. Steinkühl z Dolnej Wołczy. — M. Mazurkiewicz z Królestwa. — W. Zwoliński z Wołynia. — J. Karamann z Pesztu. — W. Laskowski z Trościańca. — S. Wilczyńska z Rossyi. — M. Mezzani z Inspruku. — F. Krymek z Łupkowa.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 11 lipca 1876.

Pp. ks. A. Czartoryski do Krakowa. — W. hr. Dzieduszycki do Jezupola. — H. br. Wilczek do Samoklęski. — K. Ohmann do Czerniowiec. — B. Augustynowicz do Woszczańca. — T. Janiszewski do Mogiły. — Z. Zatwarnicki do Stryja.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 11 lipca 1876 r. godz. 7 rano.

Barometr 735·8 mm. Psychrometr suchy 19·6°C Psychrometr wilgotny 19 0°C. — Prężność pary 16 0 mm. Wilgoć 94%. Zachmurzenie 3· Wiatr W.1 Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza + 15·7°R.

Barometr idzie w górę.

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 10 lipca 1876.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	204	—	206	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „	118	50	120	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a	217	—	219	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	208	—	210	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a. .	85	80	86	50
„ „ „ 4% „	78	75	79	50
„ „ „ 5% okresow.	85	80	86	50
Banku hyp. galic. 6% w. a.	87	30	88	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.	94	—	95	—
3. Listy dłużne za 100 zł				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow 6% los. w 15 lat.	90	35	91	35
Tow. kr. m. 6% w. a. w 5 lat	—	—	—	—
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz galic. 5% m. k. . . .	84	25	85	25
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	90	50	92	—
5. Losy Miasta Krakowa . . .	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa .	17	—	19	—
6. Monety.				
Dukat Holenderski . . .	6	05	6	20
Dukat Cesarski	6	15	6	30
Napoleond'or	10	50	10	65
Pół imperyał	10	65	10	85
Rubel rossyjski srebrny . .	1	65	1	75
„ „ papierowy . .	1	69	1	72
100 Marek niemieckich . .	65	–	66	25
Srebro	102	—	104	—
Kupony w srebrze . . .	101	—	103	—

bez kuponu — bez kup na bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 7 lipca 1876.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. .	64.70	64.85
„ „ „ w srebrze . .	68.20	69.40
Losy z roku 1839 całe	247.–	249.—
„ „ 1839 piąta częśc 4% . .	242.—	243.—
„ „ 1854 po 250 złr.	105.75	106.25
„ „ 1860 po 500 złr. 5% . .	110.75	111.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5% . .	118.—	119.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	129.75	130.25
Renty Commo po 42 lir. aus.	18.50	19.25
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	83 50	84.50
Galicyi	84.50	85.25
Niższej Austryi	101.—	102.—
Siedmiogrodu	71.—	72.–
Węgier	72.25	73 50
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	70.—	70.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	144.30	144.40
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł. .	660.—	670.—
Gal. banku hip po 200 zł. . .	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemski a 200 zł	—.	—.—
Banku narodowego a 600 złr. . .	891.—	894.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w sreb. .	—.—	41.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	359.—	360.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k. .	155.—	156.—
Kol Preszów-Tarn. (w c.) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł. . . .	1810.—	1820.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	203 50	204.—
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	118.50	119.50
Tow kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	274.—	275.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w a.	83.75	84.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr. .	89.—	90.—
4. Listy zast. losowane		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	110.—	—.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	100.—	101.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	93.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4% . .	78.—	–.—
„ „ „ po 5% . .	86.75	87.50
Gal. banku hipot. po 6% . . .	87.50	88.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6% . .	94.50	95.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	68.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Banku narod. po 5% . . .	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½% . . .	85.50	85.75
„ „ „ po 5% . . .	100.—	102.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a. .	67.—	—.—
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a. .	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	61.50
Kol. puł. po 100 zł. m. k. . . .	99.—	100.—
„ „ „ 100 zł. w. a. . . .	94.—	95.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	97.50	98.50
„ „ „ „ II. emisyi . .	94 50	95.50
„ „ „ „ III. „ . .	92.—	—.—
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	77.—	77.50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze .	63.—	—.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla hand i prz. po 100 zł. w.a.	157.50	158.50
Clarego po 40 zł. m. k. . . .	29.25	29.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	—.—	—.—
Keglevicha po 10 zł. m. k. . . .	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	14.50	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a. .	26.—	28 —
Palfiego po 40 zł. m. k. . . .	29.50	30.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	40.—	41.—
St. Genois po 40 zł. m. k. . . .	28.75	29 25
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	17.50	18.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k. . .	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a. . .	58.—	59.—
Waldsteina po 20 zł. m k. . . .	23.25	23.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	23.25	23.50
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n. . .	64.—	64.20
Berlin za 100 mark w. n. p. .	64.—	64.20
Frankfurt 100 mark p. . . .	64 —	64.20
Hamburg za 100 w p. n. . . .	64.—	64 20
Londyn za 10 ft. szt.	132.15	132 40
Paryż za 100 fr.	52.—	51.10
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	.—.—	.—.—
„ peł. wagi	6.21.—	6.23.—
Korona	—.—.	—.—
20-frankówka	10.45.—	10 47.—
Rossyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	102.50	102.75

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej. Telegrafowany kurs wiedeński.

10 lipca 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach .	65	75
„ „ „ w srebrze . . .	69	—
Losy pożyczki z roku 1860	110	50
Akcye banku wiedeńskiego	870	—
„ „ kredytowego bez kupona .	149	—
Londyn 10 fnt. szterlingow	132	50
Srebro	101	75
Napoleond'or	10	50
Dukat cesarski men.	6	21
100 Marek	64	60

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3180 1—3) **Edykt.**

L. 1738. W dniach 3 sierpnia i 4 września 1876 r. o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa sprzedaż licytacyjna realności w Jaworowie pod Nr 116 położonej, wedle Dom V, pag. 16 nr. 1 haer., dłużnika Franciszka Karkowskiego własnej, na 1000 zł. a. w. oszacowanej, celem zaspokojenia pretensyi Oziasza Littmana jako cesyonaryusza Jakóba Wurma, w kwocie 104 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 1000 złr. wadium 100 złr. a. w.

Na wypadek gdyby realność ta na powyższych terminach za lub zwyż ceny szacunkowej sprzedaną nie została wyznacza się dla wierzycieli do ułożenia ułatwiających warunków sprzedaży termin na 4 września 1876 r. o godzinie 3 po południu.

Dalsze warunki licytacyjne i akt oszacowania tudzież wyciąg tabularny można w tutejszym sądzie przejrzeć lub odpisać.

O czem zawiadamia się wszystkich tych którzyby po 22 grudnia 1875 r. do tabuli weszli i tych którymby uchwała licytacyjna przed terminem doręczoną być niemogła, na ręce ustanowionego kuratora p. Ferdynanda Krischkiego, sekretarza tutejszej Rady powiatowej.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Jaworów dnia 31 marca 1876.

(3117 1—3) **Edykt.**

L. 8272. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Seweryna Tyca, że pod dniem 8 czerwca 1876 do l. 8272 przeciw niemu Alfred Kwiatkowski wniósł prośbę, o dozwolenie mobilarnej egzekucyi, celem zaspokojenia pretensyi wekslowej 200 złr. w. a. z pn., że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego dla niego na jego koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie pana adw. Swiejkowskiego z zastępstwem pana adw. Dr Maxa któremu też wydaną w tej mierze uchwałę doręczono.

Wzywa się przeto wspomnionego Seweryna Tyca by ustanowionego kuratora należycie poinformował lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Tarnopol dnia 30 czerwca 1876.

(3093 1—3) **Edykt.**

L. 29629. C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, z miejsca pobytu niewiadomemu Maurycemu Kesslerowi, że w skutek prośby Piotra Skwarczyńskiego do liczby 2651/1875 intabulacyę prawa hipoteki dla sumy 3000 złr. w. a. z pn. w stanie biernym dóbr Mokrzany na rzecz proszącego.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Maurycemu Kesslerowi do rąk równocześnie w osobie adwokata dra Szwedzickiego z zastępstwem adwokata dr. Popławskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Maurycego Kesslera, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ale że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Lwów dnia 3 czerwca 1876.

(3041 2—3) **Edykt.**

L. 5601. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Samborze zawiadamia nieznanych spadkobierców Augusta i Teresy Hotl że przeciw nim dnia 9 czerwca 1876 L. 5601 wniosł Franciszek Holl imieniem własnem i nieletnich swych dzieci Jakuba, Franciszka i Barbary Hotl pozew o exstabulacyę sumy 320 złr. mk. ze stanu biernego realności pod l. k. 46 w Kalinowie położonej i że dla nich kuratora p. adw. dr. Witza mianowano; polecając pozwanym by temu kuratorowi swe środki obrony lub innego obrońcę sądowi wymienili.

Sambor dnia 28 czerwca 1876.

(3033 2—3) **Edykt** L. 14672

C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że na prośbę Józefa Pałczyńskiego, Petroneli Pałczyńskiej i Emilii Halbritter pod dniem 15 marca 1876 l. 14672 wniesioną zapadła nchwała pod dniem 24 marca 1876 do l. 14672 dozwalająca proszoną extabulacyę sumy 40 fl. m. k. z realności pod l. 1604/4 dla Rozalii Reutschel ciężącej ponieważ miejsce pobytu Rozalii Reutzeli czyli Reutschel a względnie jej spadkobierców jest niewiadome, a zatem c. k. sąd krajowy w celu doręczenia powyższej uchwały tutejszego adw. dra. Jekelesa z zastępstwem adw. dra Kohua kuratorem mianował.

Niniejszym więc edyktem wzywa się Rozalię Reutzel a względnie jej z imienia, życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, aby w należytym czasie osobiście stanęli lub potrzebnych tytułów prawnych ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 24 marca 1876.

(2975 2—3) **Edykt.**

L 9850. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niniejszym edyktem niewiadomego z miejsca pobytu i życia p. Józefa Ponceta, iż na żądanie p. Karola Rogawskiego przeciw niemu dnia 22 czerwca do l. 9850 nakaz zapłaty sumy wekslowej 1000 złr. w. a. z pn. wydany i ustanowionemu kuratorowi w osobie p. adw. dr. Psarskiego z substytucyą p. adw. Dra Tokarza doręczony został, wzywa tegoż p. Józefa Ponceta, aby się ze swemi środkami obronny albo do ustanowionego kuratora zgłosił, lub innego pełnomocnika sobie ustanowił i sądowi doniosł.

Tarnów dnia 22 czerwca 1876.

(3040 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6039. C. k. sąd delegowany miejski powiatowy w Rzeszowie ogłasza niniejszem, że Tomasza Zawiślaka gospodarza gruntowego w Swilczy uchwałą c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie z dnia 1 czerwca 1876 l. 3555 za marnotrawcę uznano i pod kuratelę oddano tudzież, że równocześnie Matcusza Zawiślaka gospodarza gruntowego w Swilczy kuratorem jego ustanowiono.

Rzeszów dnia 12 czerwca 1876.

(2956 2—3) **Edykt.**

L. 1119. W dniach 2 sierpnia 6 września i 11 października 1876 o 10 godzinie rano przymusowo sprzedaną będzie realność Nrem nieoznaczona w Tarnobrzegu Pawła i Katarzyny Maksymowiczów własna na rzecz Seliga Laufera pto 30 zł.

Cena szacunkowa wynosi 230 zł. w. a. wadyum 23 zł.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

Tarnobrzeg dnia 26 maja 1876.

(3118 1—3) **Edykt.**

L. 8420. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu wzywa każdego, ktoby posiadał zgubiony weksel z daty Tarnopol 27 sierpnia 1875 przez Oziasza Wolfa na sumę 70 złr. w. a. na własne zlecenie wystawiony, sześć miesięcy od dnia wystawienia płatny a przez Józefa Mrozek i Magdalenę Mrozek zaakceptowany, aby o tem sądowi tutejszemu do dni 45 doniósł, gdyż w razie przeciwnym weksel ten za nieważny uznany zostanie.

Tarnopol dnia 19 czerwca 1876.

(3120 1—3) **Edikt.**

Z. 4129. Vom k. k. Kreisgerichte in Kolomea wird hiemit dem Michael Haupt bekannt gegeben, daß gegen denselben von Johann Wieczałkowski und Salamon Wieser sub praes. 24 April 1876 Z. 3067 eine Klage wegen Löschung der ob der Realität sub Nr. 125 in Kolomea haftenden Beträge von 15 Dukaten und 22 fl. C. M. überreicht worden ist.

Nachdem der Aufenthaltsort des Michael Haupt dem Gerichte unbekannt ist, so wird denselben zu seiner Vertrettung in dieser Rechtssache der Adv. Dr. Łękawski mit Substituirung des Adv. Dr Rasch zum Curator auf seine Gefahr und Kosten bestellt und demselben die obige Klage zur Erstattung der Einrede zugefertigt.

Michael Haupt wird somit aufgefordert, seine Behelfe dem obgenannten Curator rechtzeitig mitzutheilen, oder dem Gerichte einen anderen Vertretter nahmhaft zu machen.

Kolomea 7 Juni 1876.

(3123 1—3) **Edykt.**

L. 6296 C. k. sąd obwodowy w Samborze rozpisuje na rzecz Antoniego Ziemniaka celem zaspokojenia tegoż pretensyi w kwocie 200 złr. a. w. z pn. publiczną licytacyjną sprzedaż protokołem de praes 28 stycznia 1872 l. 741 zastawniczo opisanej a protokołem de praes. 15 maja 1875 l. 8200 ocenionej połowy realności pod l. k. 21/60 w dzielnicy przemyskiej w Samborze położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Jakóba Achsel własnej pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi kwota sza cunkowa 210 złr. w. a. wadyum 10% ceny wywołania.
2. Realność ta sprzedaną będzie w dwóch terminach, a to dnia 10 sierpnia 1876 i dnia 24 sierpnia 1876, każdym razem o godzinie 10 rano jednak zawsze tylko za lub wyżej ceny wywołania.

W razie nie sprzedania tej realności nawet za cenę wywołania, natenczas celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych ustanawia się termin na dzień 25 sierpnia 1876 o godzinie 10 rano.

Resztę warunków w sądowej registraturze przejrzeć można.

O czem się chęć kupienia mających tudzież wszystkich tych niewiadomych wierzycieli, którzyby po dniu 26 stycznia 1876 na tej realności prawo zastawu uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna l. 6296 doręczoną być nie mogła przez ustanowionego dla nich kuratora dra Witza uwiadamia.

Samdor dnia 2 maja 1876.

(3127) **Ogłoszenie.**

L. 5592. C. k. sąd obwodowy, jako handlowy w Złoczowie podaje do wiadomości powszechnej, że z uchwały z dnia 27 maja 1876 l. 4959 w rejestrze handlowym spółek handlowych, zaszła śmierć Jakóba J. Aschkenazy i z powodu tego nastąpiło ustanie i wykreślenie pod firmą Jakób J. Aschkenazy zarejestrowanej spółki handlowej, której był spólnikiem, na dniu 12 czerwca 1876 jak Rej. II. Tom. I. stron. 46 wpisane zostało.

Złoczów dnia 27 czerwca 1876.

(3165 1—3) **Obwieszczenie**

L. 2366. C. k. Sąd powiatowy w Nowymtargu ogłasza, iż w dniu 1 sierpnia 1873 zmarł w Łopuszny Mikołaj Rejczak. Sąd nie znając miejsca pobytu córki zmarłego Maryanny Moskal wzywa ją, by w przeciągu roku zgłosiła się i oświadczyła się do przyjęcia spadku W razie przeciwnym będzie postępowanie spadkowe preprowadzone z zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem Janem Rejczak dla niej ustanowionym.

Nowytarg dnia 30 kwietnia 1876.

(3133) **Obwieszczenie.**

L. 113. Dla czwartej zwyczajnej kadencyi sądów przysięgłych, których posiedzenia przy c. k. sądzie krajowym karnym we Lwowie rozpoczną się dnia 1 września 1876 o godzinie 9 przed południem zamianowało Prezydyum c. k. sądu krajowego wyższego przewodniczącym przy posiedzeniach wice Prezydenta c. k. sądu krajowego Józefa Piątkowskiego, a zastępcami tegoż Radców c. k. sądu krajowego: Ferdynanda Switalskiego, Mikołaja Kostrakiewicza Jana Nikischa, Leona Budzynowskiego i Wincentego Lewickiego.

Z c. k. sądu krajow go karnego.

Lwów dnia 6 lipca 1876.

(3113 1—3) **Edykt.**

L. 2313. W dniach 19 lipca, 23 sierpnia i 27 września 1876 o 10 rano przymusowo sprzedaną będzie realność pod nr. 205 w Dąbrowicy położona Jakóba Kusia własna celem ściągnięcia 100 złr. Chaima Blasbolga. Cena szacunkowa wynosi 573 złr. w. a., wadyum 57 złr. 30 kr.

C. k. Sąd powiatowy.

Tarnobrzeg dnia 31 maja 1876.

(3076 1—3) **Edykt.**

L 2006. W c. k. Sądzie powiatowym w Nowymtargu znajdują się w depozycie następujące przedmioty:

Złota branzoleta, damski kapelusz, 10 damskich kołnierzyków, ubranie na głowę, materyalny kołnierzyk, tul, koronki, tulowa damska krawatka, 4 kokardy, perkal, 2 sznury dętych pereł czarne granatki, 3 grzebyki, 2 paczki podwójnych szpilek i drewniane pudło.

Właściciel tych rzeczy ma się zgłosić w ciągu roku od trzeciego umieszczenia niniejszego edyktu w gazecie Lwowskiej i swe prawa własności udowodnić.

Nowytarg dnia 21 czerwca 1876.

(3130 1—3) **Edykt.**

L. 4153. Sokalski c. k. sąd powiatowy zawiadamia z nazwisk i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców ś. p. Maryi br. Czackiej, że Mikołaj Kalikst dw. im. Pachniewski w spodziewanym sporze o odszkodowanie z powodu niedotrzymania umowy dzierżawnej o dobra Litowicz dnia 20 kwietnia 1876 podanie o dozwolenia dowodu przez rzeczoznawców ku wiecznej pamięci wniósł.

Do przesłuchania tychże spadkobierców na to podanie wyznaczono termin na 19 lipca 1876 o godz. 10 rano.

Wzywa się tychże spadkobierców, by na wyznaczonym terminie tutaj sami się stawili, lub ustanowionemu dla nich kuratorowi p. adw. Dr. Filipowskiemu w Sokalu potrzebną informacyę dali, lub też innego obrońcę sobie wybrali, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Sokal dnia 18 maja 1876

(3159) **Ogłoszenie.**

L. 9876. C. k. komisya hipoteczna zawiadamia iż zł żone zostały w tutejszym sądzie powiatowym do przejrzenia arkusze posiadania i inne akta mające służyć do założenia księgi hipotecznej dla gminy Zawady z osadami Brzeziny i Nawojówka, Wielopola i Salkowy.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym w dniu 24 lipca 1876 w którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzone będą.

Nowy Sącz 2 lipca 1876.

(3098 1—3) **Edykt.**

L. 26840. C k. sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości, że w dniach 2 sierpnia, 30 sierpnia i 11 października 1876 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. 199 3/4 we Lwowie położonej, małoletniego Włodzimierza Mielnickiego własnej, na 2020 złr. w. a. oszacowanej.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej. Bliższe warunki w registraturze tutejszego sądu przejrzeć można.

Uwiadamia się o tem także niewiadomych z życia i miejsca pobytu, a to: Taubę z Chirerów Klein, Herscha Schochet, Soszę Roth i Gersona Chamaydesa, dla których kurator w osobie tutejszego adwokata Dra Bobownika z substytucyą adw. Dra Janowica ustanowionym został.

Lwów dnia 3 czerwca 1876.

(3097 1—3) **Edykt.**

L. 30534. Lwowski c. k. sąd krajowy z powodu wyniesionego na dniu 2 czerwca 1876 l. 30534 pozwu Wincentyny Skolimowskiej, przeciw spadkobiercom Zuzanny Kodrębskiej jako to: Kunegundzie Pisiewicz, Magdalenie Dembay, Julii Gidlewskiej i Augustowi Kodrębskiemu o uznanie prawa do kaucyi sekwestracyjnej w sumie 400 zł. m. k. wedle rel. now. 44 pag. 115 n. 10 na sumie 150.000 złr. w. a. w stanie biernym dóbr Winniki i połowy Maccszyna, wedle dom. 283 p. 224 n. 33 on. intabulowanej ciążącego za nieistniejące i o wykreślenie takowego, ustanawia dla tychże z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców Zuzanny Kodrębskiej, a w razie ich śmierci dla ich również z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców kuratorem p. adw. Dra Łubińskiego z substytucyą p. adw. Dra Gregorowicza, a doręczając powyższy pozew, do wniesienia w 30 dniach pisemnej obrony ustanowionemu panu kuratorowi.

O tem pozwanych z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców Zuzanny Kodrębskiej przez niniejszy edykt zawiadamia.

Lwów dnia 10 czerwca 1876.

(3122 1—3) **Edykt.**

L. 7451. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia że celem zaspokojenia wywalczonej przez Michała Kozłowskiego przeciw z miejsca pobytu nieznanemu Aleksandrowi Dzierżanowskiemu sumy wekslowej 600 złr. w. a. z pn. przeprowadzoną zostanie w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż sum 600 złr., 700 złr., 522 złr., 672 złr., 872 zł., 1040 zł., 1100 zł., 1100 zł., 1044 zł., 2550 złr. w. a. dłużnika Aleksandra Dzierżanowskiego własnych w stanie biernym połowy dóbr Dmytrowice jak dom. 242 pag. 164 n. 169 n. 113 n. 117 do 125 on, tudzież 5% i 6% odsetków od sumy 6000 zł. i 6000 złr. w. a. także w stanie biernym dóbr Dmytrowice ut. dom. 242 pag. 158 n. 101 i 113 on. na rzecz dłużnika Aleksandra Dzierżanowskiego zaintabulowanych, w dwóch terminach to jest: dnia 7 sierpnia 1786 i 31 sierpnia 1876 r. każdym razem o 10 godzinie przed południem

Sumy powyższe będą licytowane osobno lub razem za złożeniem 10% wadyum.

O warunkach i bliższych szczegółach tej licytacyi można się dowiedzieć z aktów w tutejszo-sądowej registraturze przechowanych

Przemyśl 7 czerwca 1876.

(3105) **Obwieszczenie.**

L. 8347. Ces. kr. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 11 czerwca 1876 firma: „M. Chaim Banger, handel skórami w Przemyślu" z rejestru handlowego wykreśloną została

Przemyśl 21 czerwca 1876.

(3107 1—3) **Edykt.**

L. 6787. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie z miejsca pobytu niewiadomemu Dawidowi Plesser wiadomo czyni, że na prośbę Markusa Singera wydany przeciw niemu na podstawie przyjętego wekslu z daty Łysiec dnia 26 Września 1875 nakaz zapłaty sumy 200 fr. w. a z pn. ustanowionemu dlań kuratorowi p. adwokatowi Bardachowi z zastępstwem p. adw. dr. Wurzla doręczonym został.

Stanisławów 10 czerwca 1876.

(3101 1—3) **Edykt.**

L. 2216. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu uwiadamia że celem zaspokojenia pretensyi Anastazyi Kozaryczowej w ilości 107 złr 50 ct. odbędzie się 11 sierpnia, 15 września i 26 października 1876 o 10 godz. przed południem publiczna sprzedaż realności Michała Ryczaka w Nanowie pod N. k. 16 położonej za złożeniem wadyum 25 złr. pod warunkami w registraturze sądowej przejrzeć się mające.

Kuratorem wierzycieli ustanawia się p Józefa Jelinka z Dobromila.

Dobromil dnia 27 marca 1876.

(3147 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1457. C. k. sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, iż w sprawie Fischla Rosena przeciw Piotrowi Juras pto 136 zł. a. w. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod Nr. 13/137 w Strumianach położonego ciała tabularnego niestanowiącego w trzech terminach to dnia 16 sierpnia 1876 r., 13 września i 11 października 1876 r. każdym raz m o godzinie 11 rano, przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś przy trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej.

Zakład wynosi 233 złr. w. a.

Resztę warunków, tudzież protokół opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze. C k. sąd powiatowy

Wieliczka, dnia 2 maja 1876 r.

(3154 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1341. C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na dniu 28 lipca 25 sierpnia i na dniu 28 września 1876 odbędzie się tu w Sądzie każdym razem o godzinie 9 przed południem przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności gruntowej pod l. 84 w Zapałowie położonej ciała tabularnego nie stanowiącej Tomasza Szałaj własnej w sprawie i na rzecz Gittli Brand pto 86 zł. w. a. z pn. pod warunkami:

a) Cenę wywołania stanowi kwota 42 zł w. a. jako wartość tej realności.
b) Wadyum wynosi 4 zł. 20 ct. w. a.
c) Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

O czem chęć kupienia mających zawiadamia się.

C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów dnia 15 czerwca 1876.

(3152 1—3) **Edykt.**

L. 22908. Celem wykazania płynności i praw pierwszeństwa wierzytelności zgłoszonych do masy rozbiorowej Rudolfa Wissmüllera już po upływie pierwotnego uchwałą c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 4 grudnia 1875 l. 64191 ustanowionego terminu likwidacyjnego odbędzie się rozprawa w obec podpisanego komisarza konkursowego na dniu 24 lipca 1876 o 9 godz. przed południem, do której wszystkich wierzycieli tejże masy rozbiorowej się wzywa.

Lwów dnia 13 czerwca 1876.

Komisarz konkursowy

Mutz.

(3162 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 2962. C. k. sąd powiatowy w Grzymałowie zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej w Poznance hetmańskiej z 18 lipca 1876 rozpoczyna.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co do wyjaśnienia lub ochrony praw swoich stosownem uzna.

Grzymałów dnia 30 czerwca 1876.

(3140) **Ogłoszenie.**

L. 4444. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Żywcu urzędująca ogłasza że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Lipowa z osadami Brzeziny i Podzielec w dniu 11 lipca 1876 o godzinie 9 rano rozpocznie.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna. Żywiec dnia 5 lipca 1876.

(3173 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 28309. W celu obsadzenia posady stróża w zabudowaniu kolegium prawniczem przy c. k. uniwersytecie Jagielońskim w Krakowie rozpisuje się niniejszem konkurs do 15 sierpnia 1876 r.

Do powyższej posady przywiązaną jest stała roczna płaca 126 złr., pomieszkanie, tudzież dodatek do płacy w rocznej kwocie 31 złr. 50 ct. i dodatek aktywalny w wysokości 25% stałej płacy.

Ubiegający się o tę posadę zastrzeżona dla wysłużonych i kwalifikowanych podoficerów c. k. armii, winni wnieść podania w terminie wyznaczonym do c. k. Namiestnictwa za pośrednictwem senatu akademickiego uniwersytetu krakowskiego i wykazać wiek, dotychczasowe zatrudnienie i zachowanie się tudzież fizyczne uzdolnienie do służby, uzyskaną kwalifikacyą, jakoteż że umieją czytać i pisać że posiadają znajomość języka polskiego.

W braku ukwalifikowanych wysłużonych podoficerów, może być nadaną posada kandydatom nieposiadającym wojskowego certyfikatu kwalifikacyjnego.

Lwów dnia 4 lipca 1876.

Z c. k. Namiestnictwa.

(3171 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 858. C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na dniu 28 lipca, 25 sierpnia i na dniu 28 września 1876 r., odbędzie się tu w sądzie każdym razem o godzinie 9 przed południem przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności gruntowej pod l. k. 85 w Zapałowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej Piotra Czerejba własnej w sprawie i na rzecz Gittli Brand pto. 14 złr. 50 ct. a. w. pod warunkami:

a) Cenę wywołania stanowi kwota 168 zł. a. w., jako wartość tej realności.
b) Wadyum wynosi 16 złr. 80 ct. a. w.
c) Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

O czem chęć kupienia mających zawiadamia się.

C. k. Sąd powiatowy

Lubaczów dnia 15 czerwca 1876.

(3181 1—3) **Edykt.**

L. 1850. C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach dolnych zawiadamia, że dnia 17 lipca, 31 lipca i 9 sierpnia 1876 r. o godzinie 10 rano odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 105 w Czarnej, Michała Szołtysa starszego i Michała Szołtysa młodszego własnej, w celu zaspokojenia pretensyi Eizyka Segela w kwocie 180 złr. a. w. z pn.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa realności 410 złr. a. w.

Waduym 10% od takowej, na pierwszych dwóch terminach realność będzie sprzedaną za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim i niżej takowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i ocenienia wolno przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Ustrzyki dnia 6 czerwca 1876.

(3024 2—3) **Edykt.**

L. 5769. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem p. Markusa Wohl, że przeciw niemu p. Salamon Wortsmann wniósł pozew de praes. 8 marca 1876 do l. 5769 o wyextabulowanie ze stanu biernego realności nr. 92 D. VIII. prawa zastawu dla trzechletniego najmu realności nr. 92 D. VIII z pn. 2 on w załatwieniu, którego wyznaczono termin do wniesienia obrony 90 dni. Gdy miejsce pobytu pozwanego wiadomem nie jest, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. dra Starzewskiego z zastępstwem adw. dra. Czesznaka kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Kraków dnia 10 marca 1876.

(3062 3—3) **Edykt.**

L. 9682. C. k. wyższy Sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25. lipca 1871 r. l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prosby Jana Łapińskiego, o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności pod l 312 na Zasaniu w Przemyślu, w tamtejszym powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, graniczącej od południa z gościńcem węgierskim, od wschodu z realnością małżonków Grzegorza i Maryi Bandurowiczów, pod l. k. 244, a w szczególności z wschodnią częścią parceli pod l. 2365 prot. parc. grunt. i z uliczką wązką do pól prowadzącą od północy z realnością Wojciecha Zacharka pod l. k 149, a w szczególności z północną częścią parceli Nr. 2363 prot parc. grunt., zaś od zachodu z realnością Stanisława Tiera pod l. k. 277, a w szczególności z zachodnią częścią parceli pod l. k. 2363 prot. parc. grunt., dawniej do Mikołaja i Wojciecha Zacharków należącą, składającej się z dwóch różnych części parcel, a mianowicie z części środkowej parceli Nr. 2363, w planie głoskami a), b), c), d), a) oznaczonej, mierzącej 200 kwadr. sążni, na której zbudowany jest dom piątrowy, murowany, zawierający w parterze werandę, sień, kuchnię i 4 pokoje, zaś na 1szem piętrze 3 pokoje, i drugi budynek gospodarczy, mieszczący w sobie stajnię, drewutnię i wozownię, i z zachodnio - południowej części parceli pod Nr. 2363, stanowiącej ogród, w planie głoskami c), d), e), f), g), c) oznaczony, zajmujący przestrzeń 236 kwdr. sążni, — c. k. Sądowi obwodowemu w Przemyślu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, ktory to projekt w tymże c. k. Sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1 lipca 1876 r. za księgę gruntową uważanym będzie; równie oznajmia się, że od dnia 1 lipca 1876 r. począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby

a. na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;
b. już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w ces. król. Sądzie obwodowym w Przemyślu swoje oznajmienie do dnia 31 sierpnia 1876 r. tem pewniej wnieśli, iż w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów, w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Lwów, dnia 23 maja 1876.

(3090 3—3) **Edykt.**

L. 2504 Na dniu 1 sierpnia i na dniu 4 września 1876, każdym razem o 10 godz. zrana na drugim terminie także za jakąbądź cenę odbędzie się w tutejszym sądzie w sprawie Karola Kozakiewicza o 1160 zł. z pn. publiczna sprzedaż sumy 12000 zł. na dobrach Ciemiężowice i gruncie Odebranka jak Dom 463 p. 31 n. 1 on. na rzecz dłużnika Jana Czerwińskiego zaintabulowanej pod następującemi warunkami:

1. Na pierwszym terminie suma ta tylko za nominalną wartość, lub wyżej tejże na drugim zaś także niżej takowej za jaką bądź cenę sprzedaną zostanie.

2. Sprzedaż powyższa nastąpi ryczałtem bez wszelkiego znaczenia za płynność i fundusz odebrania.

3. Za cenę wywołania przyjmuje się sumę 12000 zł. w. a. jako wadyum winien każdy chęć kupienia mający 10% tejże sumy t. j. 1200 zł. w. a. w książeczkach galic. kasy oszczędności, lub w papierach publicznych z kuponami według ostatniego kursu policzyć się mających do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, po skończonej zaś licytacyi zakład najwięcej ofiarującego zatrzymanym innym zaś licytantom zwróconym zostanie.

4. Kupiciel obowiązany jest całą resztującą cenę kupna w 30 dniach po prawomocności uchwały, akt licytacyi do sądowej wiadomości przyjmującej do depozytu tusądowego tem pewniej złożyć, gdyż w przeciwnym razie suma sprzedać się mająca powtórnie nawet niżej ceny wartościowej za jaką bądź cenę w drodze relicytacyi sprzedaną a na wszelki wypadek wadyum jego na rzecz wierzycieli i teraźniejszego dłużnika za przepadłe uznanem zostanie.

5. Gdy nabywca warunkom w 4 ustępie określonym zadość uczyni, będzie mu dekret własności do kupionej sumy wydany a na dalsze żądanie jego takowy na własny koszt za właściciela sumy zaintabulowanym zostanie, wszystkie zaś ciężary, z wyjątkiem tylko w następującym punkcie wymienionych, zmazane i za złożoną cenę kupna przeniesione zostaną.

6 Nabywca będzie obowiązany te pretensye, których zapłatę przed prawnym lub umówionym terminem wypowiedzenia przyjąć by nie chciano w miarę ofiarowanej ceny kupna i za potrąceniem z takowej na siebie przyjąć i w swoim czasie zapłacić.

7. Względem bliższych wyjaśnień co do ciężarów hipotekarnych na sumie powyższej ciężących, odseła się licytantów do tabuli krajowej, zostawia im się jednak do woli wyciąg tabularny w registraturze przeglądnąć.

Cena szacunkowa wynosi 12000 zł.

Wadyum 1200 zł.

Bliższe warunki są registraturze do przejrzenia.

O czem się egzekwenta i dłużnika z życia i miejsca pobytu niewiadomego Wincentego Lenkiewicza do rąk kuratora p. adw. Dr. Myszkowskiego z substytucyą adw. Dr. Gottlieba, Simchę Margulesa, p. Domicelę hr. Skarbek tudzież c. k. Prokuratoryę skarbową we Lwowie do rąk własnych, na koniec tych wszystkich, którzy są albo niewiadomego pobytu, albo po wydaniu wyciągu tabularnego t j. po dniu 22 stycznia 1872 jakie prawa tabularne na pomienionej sumie uzyskali, lub którymby niniejsza uchwała z jakiejkolwiek przyczyny na czasie doręczoną być nie mogła do rąk kuratora pana adw. Dr. Mochnackiego z substytucyą p. adw. Dr. Gąberlego zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy

Radymno w czerwcu 1876.

(3084 3—3) **Ogłoszenie konkursu**

L. 5035. Celem obsadzenia opróżnionej posady nauczyciela starszego przy c k. Seminaryum nauczycielskiem męskiem w Rzeszowie, ogłasza się niniejszem konkurs.

Z posadą tą połączona jest płaca systemizowana w kwocie rocznej 1000 złr dodatek aktywalny w kwocie 200 złr. i prawo do pobierania dodatków pięcioletnich w myśl ustaw obowiązujących.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wykazać się kwalifikacyą nauczycielską do szkół średnich (gimnazyów lub szkół realnych) lub przynajmniej do szkół wydziałowych dla nauki języka niemieckiego i polskiego i podania swe zaopatrzone należycie w dokumenta wnieść przez swe władze przełożone do c. k. Rady szkolnej krajowej najdalej do końca lipca b r.

Z Rady szkolnej krajowej

Lwów dnia 26 czerwca 1876.

(3106 3—3) **Edykt.**

L. 5941. C. k. Sąd obwodowy jako wekslowy w Samborze, rozpisuje na rzecz kasy oszczędności miasta Sambora celem zaspokojenia pretensyi wekslowej w kwocie 280 zł w. a. z przyn. publiczną licytacyę trzy ósmych części realności pod lk. 51 st. 75 i 76 now. w dzielnicy przemyskiej w Samborze położonych — do dłużnika Jana Bukowskiego ut Dom. Cam. pag. 110 n. haer. 5 i 6 należących, która to sprzedaż odbędzie się w dwóch terminach, a to dnia 9 sierpnia 1876 i dnia 23 sierpnia 1876 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem, przyczem realność ta na obu tych terminach tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Gdyby jednak na tych terminach nawet ceny wywołania nie uzyskano, natenczas celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wyznacza się termin na dzień 24 sierpnia 1876 o godzinie 10 rano, na którym wierzyciele hipoteczni pod tym rygorem jawić się mają, że niejawiający się do większości głosów jawiających się doliczonymi będą.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa tych 3/8 części realności w kwocie 1623 zł. 31 ct. w. a., wadyum zaś 10% ceny wywołania.

Resztę warunków w registraturze sądowej przeglądnąć można.

O czem się chęć kupienia mających, tudzież z życia i miejsca pobytu niewiadomych Wilhelma Ertel i Antoniego Zieglera, nareszcie wszystkich tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 29 marca 1876 na rzeczonej realności prawo zastawu uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, przez ustanowionego dla nich kuratora Dr. Budzynowskiego uwiadamia.

Sambor dnia 25 kwietnia 1876.

(3028 3—3) **Edykt.**

L. 2486. C. k. Sąd powiatowy w Szczercu do powszechnej podaje wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Chaima Leiby Schütza w kwocie 130 złr. w. a. z pn. przymusowa licytacyjna sprzedaż realności grutowej pod l. 39 w Jastrzębkowie, własność Hawryły Kocana stanowiąca, w dniach 13 lipca, 10 sierpnia i 14 września 1876 r. każdokrotnie o godzinie 9tej przed południem w Szczercu w lokalnościach tutejszego sądu się odbędzie.

Jako cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową 475 złr. w. a. przyczem się zauważa że na pierwszych 2 terminach tylko za tę lub za wyższą cenę, na 3cim zaś terminie także poniżej ceny szacunkowej rzeczona realność sprzedaną będzie.

Jako dalsze warunki licytacyi ustanawia się stosownie do wniosku wierzyciela, że realność w mowie będąca, sprzedaje się tylko w częściach w protokole zastawniczego opisania z dnia 5 stycznia 1874 r. l. 70 wymienionych, że jednak ani za przestrzeń, ani za inne własności poręki się nie daje, dlatego ktokolwiek w przetargu chce uczestniczyć, na miejscu przedmiot sprzedaży opatrzeć może, że dalej każdy z licytujących będzie obowiązanym 47 złr. 50 ct. w. a. jako 10% od ceny szacunkowej na 475 złr. w. a oznaczonej, w gotówce lub papierach publicznych do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że nabywca będzie obowiązanym do 3 dni po prawomocności aktu licytacyjnego całkowitą cenę kupna do sądu złożyć

Inne bliższe warunki i akt oszacowania każdy komu na tem zależy, w tutejszym c. k. sądzie przejrzeć może, gdzie też licytacya się odbędzie.

Szczerzec dnia 28 grudnia 1875.

(3102 3—3) **Edykt.**

L. 34445. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, niniejszym edyktem wiadomo czyni, że w sprawie wekslowej p. Malie Rubin, przeciw p. Herschowi Rissowi pto. 200 złr. z pn. wydał uchwałą z dnia 22 czerwca 1876 r., l. 34445 przeciw ostatniemu nakaz zapłaty, który dla niewiadomego z miejsca jego pobytu ustanowionemu w tym celu kuratorowi p. adwokatowi Dr. Henrykowi Gotliebowi z substytucyą p. adwokata Dr. Józefa Kohna się doręcza.

Wzywa się zatem z miejsca pobytu niewiadomego p. Herscha Riss, ażeby w czasie należytym się zgłosił, swemu zastępcy potrzebne środki obrony udzielił, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż w przeciwnym razie, szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 23 czerwca 1876.

(3023 3—3) **Edykt.**

L.3421/cyw. C. k. sąd powiatowy w Kozowie jako władza pertraktacyjna podaje do wiadomości, że w dniu 26 lutego 1876 r., zmarł w Kozowie Michał Popiel bezdzietnie i bez testamentu z pozostawieniem majątku nieruchomego i ruchomego, gdy zaś pobyt podanych współ - spadkobierców jego: Teresy urodz. Popiel 1 małżeństwa Płońskiej 2 małżeństwa: Miączyńskiej oraz Wiktoryi, urodz. Popiel, zamężnej Pajączkowskiej, c. k sądowi nie jest wiadomy, przeto wzywa tychże przez edykta urzędowej Gazety Lwowskiej, ażeby się tu do sądu w przeciągu jednego roku zgłosili, prawa swoje do tego spadku wykazali i oświadczenia do takowego tem pewniej podali gdyż inaczej postępowanie spadkowe z wykazanymi spadkobiercami i kuratorem dla nieobecnych którego się w osobie p. Hilarego Szydłowskiego w Kozowie zamieszkałego ustanawia, przeprowadzona będzie.

C. k. sąd powiatowy

Kozowa dnia 24 czerwca 1876.

(3108 3—3) **Edykt.**

L. 6788. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie z miejsca pobytu niewiadomemu Dawidowi Plesser wiadomo czyni, że na prośbę Markuza Singera wydany przeciw niemu na podstawie przyjętego wekslu z daty Łysiec dnia 17 września 1875 nakaz zapłaty sumy 200 złr. w. a. z pn. ustanowionemu dlań kuratorowi p. adw. Bardachowi z zastępstwem pana adw. Wurzla doręczonym został

Stanisławów 10 czerwca 1876.

(2985 3—3) **Obwieszczenie.**

L 1847. C. k. sąd powiatowy w Tuchowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż w skutek prośby p. Joanny Felgel i towarzyszów naprzeciw Franciszkowi Ehrlichowi, Franciszkowi Strusiowi, Piotrowi Łobuckiemu, Abrahamowi Eisen i Lei Eisen o zapłacenie sumy 2205 złr. w. a. wraz z procentem po 4% i kosztami, zostaną realności pod l. k. 88, 93, 94 i 101 w Gromniku, dłużników własne, ciało tabularne stanowiące, w c. k. sądzie powiatowym w Tuchowie przez publiczną licytacyę, a to dnia 3 sierpnia 1876 i dnia 5 września 1876 każdym razem o godzinie 10 rano pod następującemi warunkami sprzedane:

1. Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkowa tychże realności w sumie 4290 złr. 68 ct. niżej której te realności na tychże terminach nie będą sprzedane.
2. Każdy chęć kupienia mający obowiązanym jest do rąk komisyi licytacyjnej wadyum 500 złr. w. gotówce lub w papierach publicznych przed rozpoczęciem licytacyi złożyć.
3. Od dnia wprowadzenia w fizyczne posiadanie tychże realności winien będzie nabywca wszystkie z posiadania wynikające ciężary ponosić.
4. W razie niesprzedania tych realności na powyższych terminach, wyznacza się termin na dzień 5go października 1876 r. o godzinie 10 rano na miejscu w Tuchowie, dla wierzycieli hipotecznych w celu ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych.
5. Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania reszta warunków licytacyi przejrzeć można w registraturze tutejszego c. k. sądu lub przy terminie licytacyjnym.

O rozpisaniu tej licytacyi uwiadamia się obydwie strony, c. k. urząd główny poborowy w Tarnowie c. k. prokuratoryę skarbową i wszystkich wierzycieli hipotecznych zaś wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych i tych, którzy po dzień 4 lutego 1875 do tabuli weszli lub którymby uchwała niniejsza z jakiego kolwiek powodu nie mogła być doręczoną. do rąk kuratora p. Franciszka Friedmana w Tuchowie.

Tuchów dnia 2 czerwca 1876.

(3089 3—3) **Edykt.**

L. 2568. Ces. król. sąd powiatowy w Oświęcimie podaje do publicznej wiadomości w sprawie egzekucyjnej Anny Odrobina pko Kazimierzowi Boba celem zaspokojenia kwoty 12 złr. rocznego czynszu począwszy od czerwca 1866 z pn. rozpisuje się egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi połowy realności pod Nr. 10 w Polance położonej składającej się z 1 morga 541□ s. gruntu ornego, połowy domu i stodoły ze strony zachodniej i całego chlewika do domu przybudowanego wyznaczając termina licytacyjne na dzień 18 lipca, 18 sierpnia i 22 września 1876 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem dołączeniem że rzeczona połowa realności na pierwszych dwóch terminach sprzedaną będzie tylko za cenę szacunkową w kwocie 221 złr. albo za cenę od takowej wyższą zaś na trzecim terminie także poniżej wartości szacunkowej.

Chęć kupna mający złożą przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisarza sądowego tytułem wadyum kwotę 22 złr. w. a. w gotówce. Wadyum, najwięcej ofiarującego zostanie zatrzymane, i później od ceny kupna potrąconem.

Nabywca obowiązanym będzie złożyć 1/3 część kupna w dniach 14 po doręczeniu mu rezolucyi akt licytacyi zatwierdzającej do depozytu sądowego resztujące 2/3 części ceny kupna obowiązanym będzie nabywca dopiero w przeciągu 14 dni po prawomocności tabeli płatniczej do depozytu tu sądowego albo do rąk tego komu sąd takowe wypłacić polecił i aż do uiszczenia całej ceny kupna opłacać procenta po 6% Od dnia wprowadzenia nabywcy w posiadanie pobierać on będzie wszelkie dochody i korzyści jednak winien od tego czasu ponosić wszelkie podatki, daniny ciężary i niebezpieczeństwa. Stemple do protokołu licytacyi i do protokołu likwidacyi, należytość do nabycia i przeniesienia własności ponieść ma nabywca z własnych funduszów. Po dopełnieniu powyższych warunków wydanym będzie nabywcy dekret własności z zezwoleniem intabulacyi na właściciela. W razie niedopełnienia z którego kolwiek warunku, natenczas rozpisaną zostanie na żądanie której kolwiek ze stron interesowanych relicytacya na koszt i niebezpieczeństwo nabywcy i egzekwowana połowa realności i sprzedaną będzie w jednym terminie za jakąkolwiek bądź cenę. Na wypadek gdyby przy tej licytacyi uzyskano mniejszą cenę kupna jak przy I sprzedaży, nabywca odpowiedzialnym będzie za różnicę w cenach kupna całem swym majątkiem.

Protokół oszacowania przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Oświęcim 20 maja 1876.

(3012 2—3) **Edykt.**

L. 7861. C. k. sąd powiatowy w Lisku zawiadamia nieznanych z miejsca pobytu Chaima i Ettę Scheinerów, że tus. uchwałą z dnia 20 grudnia 1875 l. 7861 intabulacyję prawa własności Etty Gans do 3/6 części z udziału tychże w realności nr. con. 174 w Lisku dozwoloną została i że dotycząca uchwała kuratorowi w osobie c. k. notaryusza w Lisku, Henryka Jankowskiego dla nich postanowionemu doręcza się.

Lisko dnia 20 grudnia 1875.

(3031 2—3) **Edykt.**

L. 22179. C. k. sąd krajowy w sprawach cywilnych we Lwowie wzywa niniejszym edyktem posiadaczy obligacyi indemnizacyjnych Galicyi wschodniej N. 8781 L. Nr. na 200 złr. m. k. i Nr. 313 na 50 złr. opiewające z datą 1 listopada 1853 bez kuponów winkulowanych jako kaucya służbowa Walentego Latineka ażeby wymienione obligacye w przeciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni od dnia ostatniego umieszczenia edyktu w Gazecie Lwowskiej licząc w tutejszym sądzie tem pewniej okazali ile że w razie przeciwnym po bezskutecznym upływie powyższego terminu winkulowane obligacye za amortyzowane uznane zostaną.

Lwów dnia 3 czerwca 1876.

(3011 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2560. C. k. sąd powiatowy w Komarnie wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia należytości Dyrekcyi zakładu kredytowego włościańskiego w ilości 89 złr. 19 ct. w. a. z pn. publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod N. k. 4 star. 4 now. w Hołodówce Piotra Habacz własnej w trzech terminach dnia 1 sierpnia 1876, dnia 1 września 1876 i dnia 4 października 1876 każdym razem o godzinie 10 z rana w sądzie tutejszym odbędzie się.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w ilości 400 złr. w. a.

Zakład wynosi 40 złr. w. a.

Realność ta na trzecim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania w tut. sądowej registraturze przejrzeć można.

Komarno dnia 26 kwietnia 1876.

(2981 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 14382. Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi J. O. Księcia Leona Sapiehy o rocznych 490 złr. ogłasza się niniejszem konkurs.

Wsparcie to przeznaczone jest dla młodzieńców, urodzonych w Galicyi lub w W. Ks. Krakowskiem, którzy ukończywszy nauki uniwersyteckie z postępem znakomitym, pragnęliby z początkiem roku szkolnego 1876/7 udać się do zagranicznych zakładów naukowych, w celu nabycia głębszego wykształcenia w obranym zawodzie.

Narodowość kandydatów lub wyznanie religijne nie stanowi różnicy.

Stypendyum wypłacane będzie w dwóch półrocznych równych ratach z góry i trwa prawidłowo przez rok jeden. Wolno wszakże rozdawcy, którym jest fundator J. O. Książę Leon Sapieha, pozostawić stypendystę w posiadaniu stypendyum jeszcze przez rok drugi. Stypendysta obowiązany będzie z końcem każdego półrocza szkolnego wykazać się przed rozdawcą w sposób wiarygodny, iż bawiąc za granicą, oddaje się rzeczywiście naukom zawodu swego z zamiłowaniem i bardzo dobrym postępem.

Chcący się ubiegać o stypendyum powyższe, winni wnieść podania swoje najpóźniej do 1 sierpnia r. b. bezpośrednio do Wydziału krajowego i załączyć metrykę chrztu, lub urodzenia, świadectwo majątkowe i moralności, absolutoryum z odbytych nauk uniwersyteckich lub akademickich, tudzież świadectwa szkolne, szczególniej z ostatnich lat. Kandydaci, którzy przed rokiem szkolnym 1875/6 pokończyli nauki, winni nadto wykazać wiarygodnie, czem się trudnili od czasu ukończenia studyów.

W podaniu ma być wyraźnie przytoczone, w jakiej gałęzi nauk i w którym z zakładów zagranicznych zamierza kandydat pracować, tudzież w jaki sposób nabytą naukę w przyszłości chciałby spożytkować.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie dnia 22 czerwca 1876.

(2990 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 777. Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Bolechowie czyni się wiadomo; że realność pod l. d. 11 w Wołoskiej wsi położona, a do masy spadkowej Katarzyny Geciów należąca, w sądzie tutejszym grupami w dniach 3go sierpnia 1876 i 4go września 1876 zawsze przed południem, i nie niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie że cena szacunkowa całego gospodarstwa 1449 zł. 50 ct. a wadyum 10% wynosi.

Bolechów dnia 31go maja 1876.

(3066 3—3) **Edykt.**

L. 33373. C. k. sąd krajowy jako handlowy wiadomo czyni, iż w skutek podania p. Mendla Fleckera na podstawie wekslu z daty: Lwów 16 czerwca 1873 na 2150 złr. w. a. opiewającego, pod dniem 23 czerwca 1876 l. 33373 nakaz zapłaty powyższej sumy przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu panu Adamowi księciu Ponińskiemu wydany i do rąk równocześnie ustanowionego kuratora w osobie p adwokata dr. Horwatha doręczony został.

Wzywamy niniejszym edyktem p. Adama ks. Ponińskiego, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania praw swoich stosownych środków użył, ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sam sobie przypisze.

Lwów dnia 23 czerwca 1876.

(3072 3- 3) **Edykt.**

L. 5785. C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Samborze ustanawia niniejszem dla niewiadomego z miejsca pobytu i zamieszkania Alojzego Vacano, celem doręczenia temuż uchwały z dnia dzisiejszego, dozwalającej w sprawie egzekucyjnej spadkobierców ś. p. Herscha Fiternika przeciw niemu o 68 złr. 35 ct. i 16 złr. 73 ct. w. a. wydanie ściągniętej w drodze egzekucyi z gaży egzekuta kwoty 230 złr. 8 ct. w. a. — kuratorem adw. dr. Ehrlicha z substytucyą adw. dr. Witza.

Wzywa się zatem Alojzego Wacano by w czasie należytym podał Sądowi tutejszemu miejsce swego obecnego zamieszkania lub by innego zastępcę sobie obebrał, gdyż w przeciwnym razie będzie sobie sam miał przypisać z zaniedbania wyniknąć mogące złe skutki.

Z c. k. Sądu powiatowego m. d.
Sambor dnia 25 czerwca 1876.

(3114 3—3) **Edykt.**

L. 887. C. k. Sąd powiatowy w Zassowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jędrzeja Więckowicza czyli Płachetę, iż celem doręczenia rezolucyi w sprawie Kaźmierza Korpantego przeciw niemu pto 100 zł na dniu 11 października 1874 do L. 1154 wydanej, kurator dla niego w osobie Józefa Wilka przełożonego gminy Kiełkowa ustanowionym z stał któremu też rezolucyę tę doręczono.

Wzywa się przeto Jędrzeja Więckowicza, aby rzeczonemu kuratorowi wszelkich do obrony potrzebnych środków dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, i o takowym sąd zawiadomił, inaczej wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.
Zassów 10 maja 1876.

(3070 3—3) **Edykt.**

L. 4315. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Eustachego Skrzyńskiego, Feliksa Rzewuskiego i Józefę Skrzyńską, że Władysław Trzeciecki przeciw tymże i innym o zapłacenie sumy 29387 zł. w. a. zpn. dnia 17 czerwca 1875 r. do l. 9829 pozew w Sądzie tym wytoczył w skutek którego do wniesienia obrony termin 90dniowy zakreślony i dla tych pozwanych kuratorem adw. Dra Grabczyński ze substytucyą adw. Dra Jarockiego zamianowany został.

Rzeczą będzie pomienionych pozwanych dostarczyć kuratorowi potrzebnych środków obrony, lub innego sobie obrać zastępcę, ile że skutki zaniedbania sami sobie przypisaćby musieli.

Tarnów dnia 27 kwietnia 1876.

(3161 2—3) **Edykt.**

L. 682. C. k. Sąd powiatowy w Gródku uwiadamia że wskutek wezwania c. k sądu krajowego jako handlowego we Lwowie z dnia 21 stycznia 1876 l. 3161 na zaspokojenie przez Rifke Bernstein przeciwko Mikołajowi Feczyszyn wywalczonej kwoty 19 zł. 70 ct. z pn. egzekucyjna publiczna licytacya dłużniczej realności pod l. 62 w Zaszkowicach położonej ciała tabularnego nie stanowiącej odbędzie się w tutejszym sądzie na dniu 20 lipca 1876 na dniu 24 sierpnia 1876 i na dniu 12 października 1876 każdym razem o godzinie 10 rano.

Jako cena wywołania stanowi się cena szacunkowa tej realności w sumie 154 zł. 50 ct. w. a. wyporedniczona.

Wadyum wynosi kwotę 15 zł. 45 ct. w. a. Inne warunki licytacyjne przejrzane być mogą w t s. registraturze.

Gródek 28 marca 1876.

(3043 2—3) **Edykt.**

L. 4562. C. k. sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, celem uzyskania wierzytelności jego w kwocie 137 zł. 27 ct. w. a. z pn. od dłużnika Michała Onyszków należącej mu się, realność pod l. kons. 1 w Hryniowie położona, rzeczonego dłużnika własna, ciała tabularnego nie stanowiąca na trzech terminach to jest: dnia 16 sierpnia, dnia 18 września i dnia 12 października 1876 każdym razem o godz. 10 z rana w kancelaryi tutejszo-sądowej na publiczną licytacyę wystawioną i najwięcej ofiarującemu za złożeniem wadyum 10% ceny szacunkowej 500 złr. a. w. sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w dotyczących aktach registratury tusądowej. Bóbrka dnia 30 grudnia 1875.

(3167 2—3) **Edykt.**

L. 7137. C. k sąd powiatowy w Szczercu wiadomo czyni, że celem zaspokojenia wierzytelności resztującej 157 złr. 67 cnt. a. w. z pn. na rzecz c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie odbędzie się przymusowa licytacyjna sprzedaż realności pod l. kons. 15, subrep. 28 w Humieńcu własność Mikołaja Krawca stanowiącej w dniach 21 lipca, 21 sierpnia i 18 września 1876 każdokrotnie o godzinie 9 przed południem w Szczercu w lokalnościach tutejszego sądu.

Jako cena wywołania ustanawia się wartość szacunkowa 500 złr. w a. przyczem się zauważa, że na pierwszych dwóch terminach tylko za tą lub za wyższą cenę, na trzecim zaś terminie także poniżej ceny szacunkowej rzeczona realność sprzedaną będzie.

Bliższe warunki licytacyjne tudzież akt opisania i ocenienia w tutejszej registraturze przejrzeć można.

Szczerzec dnia 30 stycznia 1876.

(3121 2—3) **Edykt.**

L. 6108. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, iż na zaspokojenie kapitału 5300 złr 85½ ct. a. w. 2687 złr. 65 ct. w. a. i 2613 złr. 79 ct. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 3 sierpnia 1876 i 7 września 1876 każdym razem o 10 godzinie przed południem w gmachu c. k sądu obwodowego publiczna sprzedaż części dóbr Stubienko i Barycz w powiecie Przemyskim Antoniego Mniszka własnych, na rzecz Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie z tem, że w pierwszym i drugim terminie dobra te niżej ceny wywołania nie będą sprzedane.

Inne warunki i wyciąg tabularny przejrzeć można w registraturze sądowej

O tej licytacyi zawiadamia się interesentów mianowicie wiadomych z miejsca pobytu do rąk własnych, zaś masę spadkową Nuego Papiernie tudzież wzzystkich wierzycieli, którymby uchwała licytacyę dozwalająca albo wcale nie, albo w należytym czasie doręczoną nie została, i tych, którzyby po dniu wydania wyciągu hipotecznego t. j po dniu 16 stycznia 1876 z pretensyami swemi do tabuli krajowej weszli przez kuratora w osobie p. adwokata Dr. Illasewicza z zastępstwem p. adwokata Dr Skórskiego dla nich ustanowionego i przez edykta.

Przemyśl 14 czerwca 1876.

(3111 2—3) **Edykt.**

L. 740 C. k sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 135 złr w. a. z pn. od Franciszka i Reginy Obroków należącej się odbędzie się w dniach 3 sierpnia, 7 września i 12 października 1876 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym publiczna licytacya gospodarstwa gruntowego pod Nr. 178 w Jaworznie położonego składającego się z dziewięciu morgów 1529 sążni□ gruntu Tomasza i Reginy Obroków własnością będącego

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 600 zlr. w. a. Wadyum wynosi 60 złr. w. a.

Na dwóch pierwszych terminach posiadłość poniżej ceny kupna nie będzie sprzedaną

Reszta warunków licytacyjnych, oraz akty zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Chrzanów dnia 7 czerwca 1876 r.

(3054 3—3) **Edykt.**

L. 2667. Na dniu 20 lipca, 4 sierpnia i 21 sierpnia 1876 o godzinie 10 rano przedsięweźmie sąd publiczną sprzedaż realności w Głębocze l. 89 do Michała i Anny Humka należącej celem zaspokojenia dłużnej sumy 100 zł w. a. zpn. na rzecz Fischla Aberdama

Cena wywołania i szacunkowa 300 zł. wadyum 30 zł. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego
Starasól 15 czerwca 1876.

(3129 3—3) **Edykt.**

L. 1. Dnia 3 sierpnia 1876. 7 września 1876 i 12 Paździ rnika 1876 każdym razem o godzinie 10tej rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 68/97 w Radłowicach położonej do dłużniczej masy nieobjętej po ś. p. Maryanie Pokora należącej i realności pod l. k. 77/195 w Radłowicach położonej Teodora Wałacha własnej, które obie realności ciała tabularnego nie stanowią, w sprawie Leokadyi Brzezińskiej o 100 zł. w. a. zpn.

Cena wywołania obu realności wynosi 570 zł., wadyum 57 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

C. k. sąd powiatowy miejsko deleg
Sambor dnia 30 marca 1876.

(3119 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 720/pr. Wysokie prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianowało rozporządzeniem z dnia 22 i 27 czerwca 1876 do l. 5204 i 5332 prezydenta sądu obwodowego Dr. Jana Reinera przewodniczącym zaś radców tegoż sądu Henryka Jakubowskiego, Władysława Kaweckiego i Juliana Buchyńskiego zastępcami przewodniczącego dla III zwyczajnej kadencyi sądów przysięgłych w Kołomyi, która ma się rozpocząć dnia 4 września 1876 o godzinie 9 przed południem

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego.
Kołomyja dnia 4 lipca 1876.

Doniesienia prywatne.

L. 21695. (3099 3—3)

Obwieszczenie.

Magistrat podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że areszta miejskie wraz z urzędem stacyi szupasowej, od dnia 6 lipca b. r. w realności miejskiej pod Nr. domu 755²/₄ przy ulicy grodeckiej umieszczone będą.

Od Magistratu kr stoł. m. Lwowa.
Lwów dnia 5 lipca 1876.